

6  
1974

PORADNIK  
bibliotekarza

---



MIESIĘCZNIK

## TREŚĆ

A. B. Literatura Polski Ludowej 1944—1964 . . . . .	137
JÓZEF KORPAŁA. Służba informacyjna w bibliotekach publicznych . . .	140
KRYSTYNA CHEŁMECKA. Zainteresowania czytelnicze uczniów . . . .	144
MIROSŁAW KREMER. Praca z wrocławskim czytelnikiem dziecięcym 1950— 1966 . . . . .	151
MARIA BOCZAR. Praca dydaktyczna bibliotekarza szkolnego z czytelnikami klas młodszych . . . . .	155
JADWIGA CIESIELCZUK. Praca pedagogiczna w bibliotece szkolnej . . .	158
KAZIMIERZ SZCZUREK. O rozsądne granice wymagań . . . . .	161
STANISŁAW JEŻYŃSKI. Na polach bitew. Quiz poświęcony przeglądowi wybranych epizodów z dziejów oręża na przestrzeni tysiącletniej historii Polski — cz. II . . . . .	162

---

## INDEKS 37 342

---

Redaguje Kolegium. Redaktor Naczelny — ROMANA ŁUKASZEWSKA

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47

Konto PKO: Warszawa I 1-9-120056. Prenumerata roczna: 48 złotych

Cena zł 4,— Podpisano do druku i ukończono we wrześniu 1974 r. Zam. 7265.

Nakład 11 000 egz., ark druk. 2, ark. wyd. 4. Papier druk. sat. V kl. 70 g. W-62.

---

Wojskowa Drukarnia w Łodzi

# PORADNIK BIBLIOTEKARZA

6/74

296

ROK XXVI

CZERWIEC

1974

## XXX-LECIE POLSKI LUDOWEJ

### Literatura Polski Ludowej 1944 – 1964

Pod tym tytułem ukazała się i błyskawicznie zniknęła z księgarń książka Włodzimierza Maciąga, wydana w końcu 1973 r. przez Państwowy Instytut Wydawniczy w nakładzie 30 000 egzemplarzy, a na przełomie marca i kwietnia br. uzupełniona 20-tysięcznym dodrukiem<sup>1</sup>. Rozpowszechnienie omawianej publikacji w roku obchodów 30-lecia PRL ma specjalną wymowę, z którą koresponduje bardzo wyraźnie ukazanie ścisłego związku pomiędzy charakterem literatury a nurtem przemian polityczno-społecznych. Związek ten jest przewodnią ideą książki, co formułuje autor, pisząc m.in. we wstępie:

„Mówiąc językiem marksizmu: za zmianą bazy (stosunków produkcji) następuje zmiana nadbudowy (modelu kultury). Likwidacji antagonistycznych wobec siebie klas społecznych towarzyszy likwidacja antagonistycznych partii politycznych. Kierowanie życiem państwa i społeczeństwa należy do jednej partii o charakterze ideowym, podejmującej realizację socjalistycznego modelu kultury w praktyce naukowej, wychowawczej i prawnej. Program ten i związane z jego urzeczywistnieniem procesy społeczne są istotnym źródłem odrębności powojennej literatury na tle jej historii. W tych warunkach bowiem przed literaturą stało pytanie o jej rolę i miejsce w ustroju socjalistycznym. Stało się oczywiste, że rola ta kształtuje się inaczej niż w odmiennych warunkach ustrojowych. Literatura zaczęła sobie stawiać inne cele, podejmować inne zadania, brać na siebie inne obowiązki. Obok obowiązków zaś — także uprawnienia stały się przedmiotem namysłu i roztrząsań. Samym swoim charakterem zagadnienia te zmieniły tradycyjny model dyskusji literackich, jaki rozwinął się i utrwalił w pierwszych czterech dziesiątkach lat XX wieku. Literatura została niejako przez historię zmuszona do odpowiedzi na py-

Włodzimierz Maciąg: *Literatura Polski Ludowej 1944—1964*. W-wa 1973 PIW, s. 562, opr. płóc., zł 75.—

tania z dziedziny ontologii sztuki: Jaki jest rodzaj mojego istnienia? Jaki sens? Komu i do czego jestem potrzebna? Odrębność formacji historycznej była tak kontrastowa, że wszystkie od dawna kształtowane i skonwencjonalizowane odpowiedzi na ten temat odzyskały świeżość, martwe zagadnienia stały się na powrót żywe, jak gdyby cały wcześniejszy dorobek pisarski od nowa uzasadnić musiał swoją wartość". (s. 8—10)

Książka Maciąga obejmuje dorobek literacki opublikowany w latach 1944—1964, z uwzględnieniem dzieł napisanych podczas wojny, lecz wydanych dopiero w Polsce Ludowej. Pozycje, które ukazały się w latach 1964—1971, podaje autor w informacji bibliograficznej, otwierającej szkice poświęcone poszczególnym twórcom.

Po to, aby rzetelnie ocenić rangę i pożytek nowo wydanej Literatury, należy zdać sobie sprawę z dwóch faktów: po pierwsze z drastycznego dotąd braku takiego kompendium równie potrzebnego uczącej się młodzieży, jak nauczycielom; po drugie — z trudności, jakie nastęrcza pisanie o żywych jeszcze zjawiskach literackich, analizowanie i ocenianie dorobku twórców, którzy każdego roku dopisują dalszy ciąg swego artystycznego *curriculum vitae*. Nic też dziwnego, że nie ma wielu chętnych do podejmowania takiego ryzyka i że dotychczasowe próby zsyntetyzowania literatury najnowszej dawały z reguły asumpt do namiętnych sporów. Klasycznym tego przykładem była polemika, jaka rozgorzała po wydaniu w 1972 r. przez wrocławskie „Ossolineum” — *Dziejów literatury polskiej*, których cz. I i II (do 1918 r.) napisał w latach trzydziestych naszego stulecia znakomity badacz-literaturoznawca prof. Juliusz Kleiner, zaś cz. III, obejmującą okres 1918—1966 r., właśnie Włodzimierz Maciąg. Nie wdając się w analizę słuszności zastrzeżeń, jakie w stosunku do tej ostatniej części książki wówczas wysuwano, wypada przypomnieć, iż całość tematu traktującego o literaturze międzywojennej i powojennej pomieszczono tam na 76 stronach druku. Konsekwencje wynikające z tak skrótego ujęcia zjawisk, nader zróżnicowanych i wypełnionych treściami nie tylko ważnymi, ale na dodatek trwającymi w pamięci wielu uczestników opisywanych procesów — są oczywiste.

Aktualnie mamy do czynienia z książką, która już z uwagi na samą objętość umożliwi pogłębione zarysowanie tła zjawisk literackich oraz prezentację w osobnych szkicach analitycznych szerszego kręgu pisarzy. Taki też jest układ książki. W cz. I przedstawia Włodzimierz Maciąg **główne etapy rozwojowe poezji, prozy, dramatu oraz krytyki literackiej w latach: 1944—48** (odradzanie się życia literackiego, dominacja tematyki wojennej i okupacyjnej), **1949—54** („Program realizmu socjalistycznego i jego realizacja”), **1955—57** („Przejawy nowych dążeń. Zwrot ku problemom egzystencjalnym”), **1958—64** („Problemy i konflikty drugiego dwudziestolecia”). Wypunktowane zjawiska literackie, które jak łatwo stwierdzić pokrywają się w ogólnych zarysach z fluktuacjami polityczno-społecznymi, poparte są w autorskim omówieniu licznymi przykładami i cytatami z piśmiennictwa.

Przyjmując z góry, iż wszelkie cezury czasowe są kwestią umowną, musimy docenić próbę dokonania takiego podziału, której rezultatem jest ułatwienie czytelnikowi powiązania faktów literackich w logiczne całości i wyrobienie sobie usystematyzowanego poglądu na przyczyny i skutki powstawania całych zespołów zjawisk natury artystycznej. **W cz. II**

książki autor przechodzi do szczegółowszej **analizy dorobku poszczególnych pisarzy**, przyjmując jako kryterium podziału rodzaj uprawianej twórczości. Ogółem w części tej znalazły się **122 szkice**, pomieszczone w następujących grupach: „Poeci” (33 nazwiska), „Prozaicy” (65), „Dramatopisarze” (9), „Reportaże i biografie” (4), „Krytycy” (9), „Inni pisarze emigracyjni publikowani w Polsce Ludowej” (2; są to W. Gombrowicz i M. Kuncewiczowa). Jak wspomniano na początku, każdy szkic otwiera bibliografia doprowadzona do 1971 r., a zamyka wykaz najważniejszych opracowań o danym pisarzu.

Można by się oczywiście zastanawiać nad kryteriami wyboru i klasyfikacji, nad tym np., czy Sławomir Mrożek pomieszczony wśród prozaików nie znalazłby bardziej adekwatnego miejsca w gronie dramatopisarzy i czy autor *Polski Piastów* i *Polski Jagiellonów* — Paweł Jasienica winien utrwalić się w pamięci właśnie jako „reportażysta”!... Trudno wytłumaczyć sobie brak omówienia w oddzielnym biogramie powojennego dorobku Adama Grzymały-Siedleckiego czy Kazimierza Truchanowskiego. Na podstawie spisu treści można by się dziwić „przydziałowi” dwóch skromnych stroniczek tekstu Jerzemu Szaniawskiemu, co wszakże rekompensuje skrupulatna analiza sztuki *Dwa teatry* zamieszczona w I części książki. Na tym ostatnim przykładzie bardzo widoczny jest **brak indeksu nazwisk**, naszym zdaniem wręcz **niedozownego**, aby przy korzystaniu z książki, zarysowany w niej obraz literatury był w pełni czytelny.

Rok 1964, przyjęty jako krańcowa data opracowania, również nie w pełni odbiorcę zadowalała, ale tu gra już raczej rolę czynnik nie merytoryczny, lecz emocjonalny, gdyż dzieje się tak z przyczyny świadomości czytelniczej, która wybiega poza zarejestrowane fakty. Nie jest to wszakże zarzut, a tylko zasygnalizowanie potrzeby kontynuacji dzieła.

*Literaturę Polski Ludowej* zamyka zestawienie najważniejszych **nagród literackich** przyznanych w latach 1946—1964, z pewnością bardzo pożyteczne, a przy uważnej lekturze dostarczające także interesującego materiału do zastanowienia się nad ewolucją gustów czytelniczych.

Na koniec pozostaje pytanie najtrudniejsze: czy i w jakim stopniu udało się autorowi przejrzeć i wiernie przedstawić oblicze polskiej literatury w jej 20 powojennych latach? Na pytanie to wypada chyba odpowiedzieć, iż oblicza o tak wielu twarzach, i to zmieniających się zależnie od kąta patrzenia, nie sposób przedstawić w sposób jednoznaczny, nie budzący wątpliwości. Książki typu podręcznikowego, traktujące o problemach współczesnych, były i będą punktem wyjścia do dyskusji i weryfikacji. Ale ważne i cenne jest to, że taki punkt istnieje, że istnieje on w postaci uporządkowanego materiału, z którego można czerpać już dziś. A potrzeba była rzeczywiście paląca.

A. B.

## Służba informacyjna w bibliotekach publicznych

Każdy bibliotekarz zdaje sobie sprawę z tego, że specyficzną cechą różniącą biblioteki od innych instytucji oświatowych i kulturalnych jest udostępnianie gromadzonych zbiorów. Udostępnianie zbiorów w najrozmaitszej formie jest i będzie nadal najważniejszym zadaniem wszystkich typów bibliotek. Jednakże w obecnych czasach, które cechuje dynamiczny rozwój nauki, techniki i gospodarki, biblioteki nie mogą poprzestać wyłącznie na udostępnianiu zgromadzonych zbiorów, zwłaszcza że różne czynniki zmuszają je do ograniczania zakresu gromadzonych zbiorów. Biblioteki publiczne, zwłaszcza niższych szczebli organizacyjnych (gminne, osiedlowe, małomiejskie, filie biblioteczne) mają ograniczone możliwości rozbudowywania i uzupełniania swoich zbiorów. Te ograniczenia muszą stosować zresztą wszystkie biblioteki, nie tylko publiczne, lecz również biblioteki naukowe. Tylko nieliczne biblioteki z Biblioteką Narodową i Biblioteką Jagiellońską na czele mają pełny zasób polskiego piśmiennictwa współczesnego.

W naszych czasach żadna biblioteka publiczna nie może już być w pełni samowystarczalna w zakresie obsługi coraz częściej różnicujących się potrzeb czytelnich, wywoływanych przez najrozmaitsze bodźce. Bibliotekarz coraz częściej będzie zmuszany zamiast książki — udzielać informacji. Służba informacyjna już od kilkunastu lat jest tym drugim, obok udostępniania zbiorów, rodzajem usług oświatowych i naukowych świadczonych czytelnikom. Można nawet powiedzieć, że obecnie w pracy bibliotek zarówno naukowych, jak i publicznych na pierwsze miejsce wysuwa się zagadnienie obsługi różnych potrzeb informacyjnych czytelnika, czyli w praktyce zagadnienie informacji (gdzie? i — co?) oraz służby informacyjnej. Nawet ten bibliotekarz, który nie uzupełnia samodzielnie zasobów swej biblioteki, bo otrzymuje książki z centrali powiatowej, powinien orientować się zarówno w swoich zasobach, jak i w produkcji wydawniczej. Bez bieżącej systematycznej informacji o tym, co się ukazuje na rynku wydawniczym, co jest zalecane do bibliotek — nie można być przygotowanym do obsługi nowych potrzeb czytelnich, tzw. potrzeb informacyjnych. Chcemy doraźnie i w zakresie możliwości „Poradnika Bibliotekarza” dopomóc naszym czytelnikom w ich służbie informacyjnej i w tym celu rozpoczynamy druk cyklu artykułów z zakresu informacji o informacji. Pierwszy artykuł z tego cyklu omawia działalność informacyjną instytucji wydawniczych i charakteryzuje najważniejsze publikacje informacyjne wydawców.

### Działalność informacyjna instytucji wydawniczych w Polsce

Co tydzień ukazuje się w naszym kraju około 200 różnych wydawnictw (książek i rozmaitych publikacji). Z tej produkcji wydawniczej około 120 wydawnictw udostępnia się czytelnikom za pośrednictwem księgarń. Reszta natomiast nie dostaje się do księgarń, bo przeznaczona jest wyłącznie do tzw. „obiegu wewnętrznego”, czyli „do użytku wew-

nętrznego” urzędów, instytucji naukowych, organizacji społecznych, politycznych itp. Informowanie o nowościach wydawniczych zarówno tych, które mają się ukazać, jak i tych, które się już ukazały — jest obowiązkiem przede wszystkim wydawców, gdyż oni są odpowiedzialni finansowo za wydawane książki. U nas wydawaniem książek zajmuje się około 50 wydawnictw. Ogólna koordynacja ruchu wydawniczego należy do Ministerstwa Kultury i Sztuki, w którym tymi sprawami zawiaduje Naczelny Zarząd Wydawnictw.

Wprowadzając książkę na rynek księgarski i czytelniczy instytucje wydawnicze posługują się różnymi formami, środkami i metodami informacji. Ta działalność informacyjna instytucji wydawniczych jest zróżnicowana zarówno z uwagi na charakter produkcji wydawniczej, jak i przeznaczenie informacji. Najpowszechniejszymi formami informacji wydawniczej są plany wydawnicze, prospekty i biuletyny wydawnicze oraz katalogi. Każdy z tych trzech rodzajów informacji ma do spełnienia odrębne zadanie i z tego powinni sobie zdawać sprawę przede wszystkim bibliotekarze. Ale pożądane jest, aby również czytelnicy orientowali się co do funkcji tych różnych publikacji informacyjnych.

### Plany wydawnicze instytucji wydawniczych

Ważnym instrumentem polityki wydawniczej w naszym kraju są roczne plany wydawnicze sporządzane przez poszczególne instytucje wydawnicze. Każda instytucja wydawnicza wydaje książki z ustalonej dziedziny piśmiennictwa lub z kilku dziedzin. W celu poinformowania księgarń, a także zainteresowanych daną dziedziną piśmiennictwa odbiorców jej produkcji o zamierzeniach wydawniczych, instytucje wydawnicze publikują perspektywiczne, wieloletnie plany wydawnicze zawierające ogólne informacje. Ogłaszają one także szczegółowe plany roczne. W rocznych planach wydawniczych podane są m.in. takie informacje o planowanych książkach, jak objętość w arkuszach wydawniczych, nakład w tysiącach egzemplarzy, zasięg czytelniczy i notka bibliograficzna informująca o treści książki.

W planowaniu wydawniczym stosuje się podział produkcji wydawniczej na dziesięć grup bibliograficznych, lecz podział ten nie ma związku z tzw. klasyfikacją dziesiętną i nie odzwierciedla struktury produkcji wydawniczej według typów książek i ich funkcji czytelniczej.

Plany wydawnicze poszczególnych wydawnictw nie są zależne pod względem liczby tytułów od inicjatywy samych wydawnictw, lecz muszą być przystosowane zarówno do limitu (wysokości) przydziału papieru, jak też limitu arkuszy wydawniczych przyznanego danemu wydawnictwu. Największe wydawnictwa planują i wydają corocznie po kilkaset książek (tytułów), mniejsze wydawnictwa wydają przeciętnie po sto kilkadziesiąt tytułów.

Tytułowe plany wydawnicze ukazują się w nakładach bardzo zróżnicowanych (od 1000 do 1500 egzemplarzy). Najwyższe nakłady, przekraczające 5 tys. egzemplarzy, stosują takie wydawnictwa jak: PIW (7 tys. egz.), „Czytelnik” (8 tys. egz.), PWRiL (10 tys. egz.), „Wiedza Powszechna” (15 tys. egz.).

Plany wydawnicze rozprowadzane są przeważnie do bibliotek i księgarń. Biblioteki mogą otrzymywać plany wydawnicze za pośrednictwem księgarń bądź zwracać się bezpośrednio do wydawnictw.

## Biuletyny wydawnicze

Drugim rodzajem informacji wydawniczej są biuletyny nowości o określonej lub nie określonej częstotliwości ukazywania się. Najczęściej wydawane są co miesiąc i oznaczane kolejną liczbą miesiąca. Zawierają informacje o ostatnich nowościach wydawniczych, a także zapowiedzi wydawnicze. W niektórych przypadkach biuletyny nowości zawierają wyłącznie zapowiedzi wydawnicze.

W zasadzie są to materiały adnotowane, uszeregowane w układzie działowym, dostosowanym do potrzeb profilu wydawniczego danego wydawnictwa. Biuletyny wydawnicze są więc ważnym źródłem informacji bieżącej o piśmiennictwie, stanowiącym specjalność wydawcy danego biuletynu. Mają one rozmaite tytuły. Przykładem biuletynów o szerokim profilu wydawniczym są: „Nowości PWN” — biuletyn informacyjny Państwowego Wydawnictwa Naukowego, „Z naszej oficyny” — biuletyn Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, „Książki W. MON” — biuletyn informacyjny — zapowiedzi Wydawnictwa Ministerstwa Obrony Narodowej, „Nowości Wydawnicze LSW” — biuletyn Ludowej Spółdzielni Wydawniczej, „Witryna PWRiL” czy „Książka Techniczna” — biuletyn Wydawnictw Naukowo-Technicznych.

„Nowości PWN” — są miesięcznikiem informacyjnym dla pracowników nauki, bibliotekarzy, a także studiujących na wyższych uczelniach. Informują o ostatnio wydanych monografiach naukowych, podręcznikach i skryptach akademickich, książkach pomocniczych dla studiujących, encyklopediach, słownikach i pracach popularno-naukowych. Wszystkie pozycje opatrzone są obszernymi adnotacjami o treści i zakresie książki, a także o jej adresacie.

Biuletyn Ossolineum — Wydawnictwa Polskiej Akademii Nauk pt. „Z naszej oficyny” ukazuje się co trzy miesiące i zawiera przegląd publikacji, które w tym okresie zostały wydane. Opisy pozycji bibliograficznych są adnotowane.

Dla bibliotek powiatowych i gminnych szczególnie cenny materiał zawierają „Nowości Wydawnicze” Ludowej Spółdzielni Wydawniczej, które ukazują się jako dwumiesięcznik w postaci obszernej broszury. Każda nowość jest w tym biuletynie szeroko omówiona. Ponadto w każdym zeszycie „Nowości” znajdują się teksty pogadanek dla radiowców, rozrywki umysłowe i informacje o olimpiadach czytelniczych organizowanych przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą przy współpracy CRS „Samopomoc Chłopska”, ZMW i Zjednoczenia Księgarstwa. Drugim biuletynem godnym uwagi bibliotek na wsi jest „Witryna” — informator o nowościach wydawniczych Państwowych Wydawnictw Rolniczych i Leśnych. Zawiera adnotacje i zdjęcia obwolut nowości, a także wskazania, dla jakiego typu czytelników i bibliotek przeznaczona jest dana publikacja.

Biuletyn miesięczny Wydawnictw Naukowo-Technicznych pt. „Książka Techniczna” zawiera obszerne adnotacje opatrzone szczegółowymi symbolami Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej, co jest szczególnie przydatne dla bibliotek. „Książka Techniczna” zawiera również zapowiedzi wydawnicze WNT. Jest ona rozsyłana bezpłatnie do zakładów pracy, instytutów naukowo-badawczych, klubów techniki i racjonalizacji, kół zakładowych, stowarzyszeń naukowo-technicznych, a nawet



odbiorców indywidualnych, którzy zgłoszą zapotrzebowanie na ten biuletyn na piśmie pod adresem wydawnictwa (Warszawa, ul. Mazowiecka 2/4).

Biuletyny nowości wydawane są w dość zróżnicowanych, stosunkowo wysokich nakładach, przeważnie w granicach ok. 20—30 tys. egz., a „Książka Medyczna” PZWL ukazuje się nawet w nakładzie 55 tys. egz. Biuletyny rozprowadzane są do bibliotek i czytelników za pośrednictwem sieci księgarskiej i tylko niektórzy wydawcy posiadający własne adresografie rozsyłają ponadto część nakładów we własnym zakresie. Biuletyny dostarczane są bezpłatnie, ale w jednym przypadku („Nowości PWN”) wprowadzono możliwość prenumeraty płatnej za pośrednictwem „Ruchu”.

Dla wielu czytelników biuletyny wydawców są pierwszym i podstawowym źródłem informacji o książkach z interesujących ich dziedzin piśmiennictwa. Są one stosunkowo dość często wykorzystywane i na ogół mają stały, poszerzający się krąg zainteresowanych nimi czytelników indywidualnych. Główną jednak wadą biuletynów jest długi cykl ich produkcji, wskutek czego docierają do czytelników z opóźnieniem ok. 2—3 miesiące po przydzieleniu książki księgarni, co sprawia, że niejedna książka nie trafia już do rąk zainteresowanego nią czytelnika. Z tej przyczyny niektórzy wydawcy (PWN, Ossolineum, Wyd. Literackie) dla przyspieszenia informacji o nowościach rozsyłają 2—3 razy w miesiącu powielane wykazy bibliograficzne, które trafiają do bibliotek jednocześnie z pojawieniem się wymienionych publikacji w księgarniach.

### Katalogi wydawnicze

Trzecim rodzajem informacji wydawniczej są katalogi publikowane przez instytucje wydawnicze w postaci roczników lub zestawień retrospektywnych za okresy wieloletnie. Z większych instytucji wydawniczych katalogi obejmujące roczną produkcję wydawniczą publikują od wielu lat: „Czytelnik”, „Książka i Wiedza”, „Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza”, „Nasza Księgarnia”, „Państwowe Wydawnictwa Techniczne”, „Państwowe Wydawnictwa Rolnicze i Leśne”, „Państwowy Instytut Wydawniczy” i szereg innych. Z ważniejszych katalogów retrospektywnych zawierających zestawienia dorobku wydawniczego za okresy wieloletnie na uwagę zasługują: Katalog „Naszej Księgarni”, Katalog wydawnictw Ossolineum 1946—1966 (1967) i jego uzupełnienie — Katalog Ossolineum 1967—1970 (1972), Katalog Państwowego Instytutu Wydawniczego 1946—1966 (1966) i jego uzupełnienie za lata 1966—1970 (1971), Katalog Państwowego Wydawnictwa Naukowego 1951—1960 (1960), Katalog Wydawnictwa MON 1947—1967 (1967) i jego uzupełnienie za lata 1967—1972 (1972), Katalog Wydawnictwa „Śląsk” (bibliografia) 1954—1964 (1964) i jego uzupełnienie (bibliografia) za lata 1964—1968 (1971) wydane w pięknej szacie graficznej. Niektórzy wydawcy oznaczają swoje katalogi roczne kolejną numeracją, co ułatwia kompletowanie katalogów (np. „Wydawnictwa Naukowo-Techniczne”, dawniej „Państwowe Wydawnictwa Techniczne”).

Jedni wydawcy podają w katalogach rocznych całość produkcji danego roku, inni natomiast zamieszczają w nich te książki, których nakłady nie są jeszcze wyczerpane w Składnicy Księgarskiej, jak również wymieniają książki oddane do druku i przewidziane do wydania. Re-

trospektywne katalogi wydawnicze bywają również zróżnicowane. Jedni wydawcy nadają im cechy zestawień bibliograficznych rejestrujących cały dorobek (np. Bibliografia publikacji Wydawnictwa Literackiego 1952—1972 (1973)), czasem nawet z notką informacyjną o książce, jej przeznaczeniu i symbolem poziomu opracowania (np. Katalog Wydawnictw Naukowo-Technicznych 1965—1969).

Katalogi wydawnicze mogą oddawać duże usługi zarówno przy uzupełnianiu księgozbioru, jak i w służbie informacyjnej — w poradnictwie przy doborze książek do lektury, gdyż stanowią dość istotne źródło informacji bibliograficznej produkcji każdego wydawcy. Katalogi wydają się w nakładach od 5 do 15 tys. egzemplarzy i rozsyła się przede wszystkim do bibliotek i księgarń.

Odmianą tych katalogów są roczne lub półroczne katalogi zapasów książek znajdujących się w magazynach hurtu księgarskiego, zwane dysponendami wydawców. Dysponendy przeznaczone są dla sieci księgarskiej jako źródło informacji dla czytelników i bibliotekarzy poszukujących książek z lat ubiegłych. Są one rozsyłane również do bibliotek.

KRYSTYNA CHELMECKA

## Zainteresowania czytelnicze uczniów

O współczesnej młodzieży szkolnej pisze się i mówi bardzo wiele tak w sensie pozytywnym, jak i negatywnym. Określenie „młodzież” jest pojęciem ogólnym, każdy bowiem spośród młodych ludzi stanowi odrębny, indywidualny świat pragnień, marzeń, zainteresowań.

W pracy bibliotekarza szkolnego mamy do czynienia z młodzieżą całej szkoły. Czytelników jest bardzo wielu, natomiast czasu i okoliczności, by poznać indywidualność każdego z nich — niewiele. Wieloletnie moje doświadczenia w tym zakresie wykazały, że trzeba wiele czasu i wiele wysiłków, aby poznać zainteresowania ucznia, jego poziom intelektualny, aby umieć trafić do niego poprzez właściwy dobór lektury, dla pogłębienia już istniejących jego zainteresowań albo też wzbudzenia nowych, ciekawszych. Znajomość zainteresowań młodzieży, wykraczających poza obręb tych, które wynikają niejako „z obowiązku” wiążącego się z nauką, jest bardzo ważnym elementem w pracy z młodym czytelnikiem. Na ogół orientacja bibliotekarza w tym zakresie ogranicza się najczęściej do jednostek, zwłaszcza do tych, które systematycznie odwiedzają bibliotekę szkolną. Wiadomo bowiem, że w zespole uczniów są stali bywalcy biblioteki, i tacy, którzy korzystają z niej tylko wtedy, gdy muszą wypożyczyć obowiązkową lekturę, przygotować się do lekcji, opracować referat, czy też zdobyć materiały do napisania pracy przedmaturalnej, zwłaszcza z dziedziny zawodowej, języka polskiego, i tacy wreszcie, którzy w minimalnym stopniu korzystają z biblioteki, nie mówiąc już o nie korzystających z niej w ogóle.

Jak zatem poznać zainteresowania czytelnicze uczniów tak, aby dotrzeć do każdego z nich? Oczywiście poprzez kontakty osobiste, rozmowy z młodzieżą, ale metoda ta pozwala na poznanie gustów czytelniczych tylko poszczególnych uczniów — a nie

ogółu młodzieży. I wtedy pomyślałam o zastosowaniu ankiety anonimowej, dla osiągnięcia swego celu.

Zakładając nawet, że część młodzieży nie odpowie zbyt szczerze na postawione pytania, a część udzieli ich ogólnikowo, byłam przekonana, że olbrzymia większość wypowie się jednak szczerze.

W jakiej zatem formie należałoby ją zrealizować? Jakie zadać pytania czytelnikom, by uzyskać właściwe rozeznanie ich zainteresowań czytelniczych i stopnia wykorzystania biblioteki szkolnej? Co zrobić, aby wypowiedzi uczniów były naprawdę szczerze?

Najistotniejszą sprawę stanowią w tym wypadku dwa elementy, które zadecydować mogą o powodzeniu tej metody badań.

Pierwszy z nich to merytoryczna treść ankiety, drugi — strona techniczna jej realizacji.

Jeśli chodzi o element pierwszy, to najważniejsze było, aby w sposób jak najbardziej przejrzysty, skondensowany sformułować pytania, na które odpowiedzi uczniów dadzą możliwie jak najszerzą orientację osobie przeprowadzającej ankietę. Element drugi, dotyczący strony technicznej, decyduje z kolei o prawidłowej realizacji zamierzenia i powinien być również dobrze przemyślany. Pozwolę sobie przedstawić pokrótce, jaki był przebieg prac przygotowawczych i realizacji samej ankiety.

Oczywiście niemożliwością było przeprowadzenie ankiety w całej szkole, postanowiłam więc przebadac pewną grupę uczniów, których wypowiedzi reprezentowały niejako zainteresowania własne i kolegów z równoległych klas. Dlatego też w ciągu mniej więcej tego samego czasu została przeprowadzona ankietą we wszystkich pionach klas — w pierwszej, drugiej, trzeciej i czwartej — Liceum Ekonomicznego nr 2 w Warszawie.

Pierwszą czynnością, jaką wykonałam, było zredagowanie pytań w następującej formie:

1. *Czy lubisz czytać?* (jeśli tak — uzasadnij, jeśli nie — uzasadnij).
2. *Jakiego rodzaju książki czytasz najchętniej i dlaczego?*
3. *Wymień autorów książek, których twórczość najbardziej Ci odpowiada.*
4. *Czy przeczytane książki lub książka mają wpływ na Twoją osobowość?*
5. *W jakim stopniu biblioteka i czytelnia pomagają Ci w nauczaniu i pogłębianiu oraz rozwijaniu Twoich zainteresowań?*
6. *Jakie masz życzenia odnośnie do biblioteki i czytelnia?*

Następnie, po porozumieniu się z kol. kol. wychowawcami klas: I, II, III, IV ustaliliśmy terminy, w których ankietą miała być przeprowadzona. Wykorzystano w tym celu godziny wychowawcze. Pytania, napisane na kartkach dla każdej klasy, wręczyłam wychowawcom, którzy z kolei polecieli uczniom przepisać je na tablicy, po czym młodzież przystąpiła do pracy.

Oczywiście nauczyciele, na wstępie, poinformowali uczniów o anonimowości ankiety, zachowaniu z ich strony dyskrecji i zachęcili do szczerych wypowiedzi. Celowo nie byłam obecna w klasach w czasie przeprowadzania ankiety, gdyż wydawało mi się, że moja obecność mogłaby w jakiś sposób ograniczać szczerłość wypowiedzi, o co mi przede wszystkim chodziło. Nie chciałam, by wypowiedzi te były „lakierowane”.

Wydawało mi się początkowo, że w tak krótkim czasie, jaki stanowi godzina lekcyjna, nie uzyskam wiele materiału na interesujący mnie temat. Tymczasem olbrzymia większość ankietowanych udzieliła obszernej odpowiedzi, uzasadniając swoje stanowisko przy poszczególnych wypowiedziach, a ponadto odniosłam wrażenie, że liczni spośród uczniów wypowiadali się w sposób tchnący żarliwością. Czy-

tając ich wypowiedzi można było odczuć „głód” dyskusji na tematy, jakie zawierała ankieta. Być może anonimowość i chęć wypowiedzenia się każdego z nich indywidualnie były głównym bodźcem do szczerych relacji, posiadających przecież niezmiernie wielką wagę dla nas bibliotekarzy i umożliwiających nam głębsze poznanie młodzieży, która bywa nieraz tak bardzo skryta.

Ankietowanych było ogółem 139 uczniów: z kl. I — 37 osób, z kl. II — 30, z kl. III — 40, z kl. IV — 32. W tej liczbie znajdowało się tylko sześciu chłopców, a więc wyniki ankiety można rozpatrywać tylko pod kątem zainteresowań dziewcząt.

Po dokładnym przeczytaniu i przeanalizowaniu bardzo interesujących wypowiedzi oraz usystematyzowaniu materiału, zastosowałam metodę szczegółowych wyliczeń dotyczących poszczególnych punktów, w formie tabel, które podaję poniżej. Suche na pozór cyfry pozwoliły wyciągnąć odpowiednie wnioski w oparciu o konkretny materiał, a cytaty świadczące o dużej dojrzałości młodzieży i poważnym stosunku do zagadnień wiedzy i życia są tego potwierdzeniem.

**Pytanie 1: Czy lubisz czytać? Jeśli tak — uzasadnij, jeśli nie — uzasadnij.**

Tabela 1

Rodzaj odpowiedzi	Liczba wszystkich uczniów = 139					
	K l a s y				Odpowiedzi	
	I 37 uczn.	II 30 uczn.	III 40 uczn.	IV 32 uczn.	ogólna liczba	%
tak	31	21	34	24	113	81%
nie	1	—	—	1	2	1,44
nie bardzo	1	—	—	1	2	1,44
zależy co	1	—	—	—	1	0,72
bardzo	—	9	6	6	21	15

Po podsumowaniu odpowiedzi uczniów z całą satysfakcją można stwierdzić, że wyniki są niezwykle zadowalające. 2,79% uczniów, którzy przyznają się odważnie, że nie lubią czytać, stanowi znikomy procent. Odpowiedzi „tak” i „bardzo” obejmują swym zasięgiem aż 96%, co napawa optymizmem.

„Książki lubię czytać, ale tylko ciekawe. Dlaczego? Chyba dlatego, że wraz z nimi przenoszę się w inny świat, odrywam się od codzienności, a wkraczam w świat niekiedy ideałów, pięknych uczuć, gorącej miłości. Książka pozwala mi nieraz zapomnieć o smutku, rozczarowaniu czy jakimś niepowodzeniu i dlatego po książkę sięgam najczęściej w chwilach moich słabości. Wtedy staję się (w moim mieszkaniu) bardziej odporna psychicznie, mocna i staram się stawiać czoła spotykanym trudnościom”. (uczennica kl. I)

„Tak — wydaje mi się, że bez książek świat byłby bardzo ograniczony, a poza tym wydaje mi się, że bez książek nie byłoby życia tak pięknego, wzniosłego i ciekawego”. (kl. II)

„Tak, bardzo lubię czytać (...). Uważam, że książki nigdy mi nie zastąpi radio ani telewizja. Każda książka ma swój własny klimat i przeżycia bohaterów lub opisywane w niej zjawiska są moimi własnymi przeżyciami”. (kl. IV)

„Oczywiście. Nie wyobrażam sobie normalnego życia bez czytania”. (kl. IV)

„Raczej nie, chociaż są takie okresy, że chcę coś przeczytać, ale pod warunkiem, że będzie to naprawdę interesująca książka”. (kl. IV).

Na podstawie przytoczonych wypowiedzi widzimy, jak bardzo młodzież pragnie książki, której nie może jej zastąpić ani radio, ani telewizja. Indywidualny kontakt czytelnika z treścią w książce zawartą jest, okazuje się, najskuteczniejszą formą oddziaływania. Książka razem z jej problemami, konfliktami i emocjami, jakie wywołuje, zwłaszcza książka młodzieżowa, gdyż tego rodzaju literatura objęła swym zasięgiem największy procent młodzieży, jest niezastąpionym źródłem doznań i przeżyć. Własny świat wyobraźni, u każdego czytelnika inny, choć podobny, stwarza intymny kontakt między nim a treścią zawartą w lekturze. I to jest chyba najważniejszy element powodzenia książki, w przeciwieństwie do innych form poznawania i doznawania.

**Pytanie 2: Jakiego rodzaju książki czytasz najchętniej?**

Tabela 2

Rodzaj odpowiedzi (rodzaj literatury)*	Ogólna liczba uczniów = 139								Kolejność pierwszych czterech miejsc
	K l a s y								
	I — 37 uczn.		II — 30 uczn.		III — 40 uczn.		IV — 32 uczn.		
	O d p o w i e d z i								
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	
przygodowe	12	32,4	6	20	10	25	6	18	1) młodzieżowe
młodzieżowe	22	59,5	15	50	13	32,5	14	44	kl. I — 59%
historyczne	9	24	14	46,6	19	47,5	15	47	kl. II — 50%
obyczajowe	3	8	7	23,3	8	20	3	9,4	kl. III — 32,5%
kryminały	8	21,6	—	—	5	13,5	4	12,5	kl. IV — 44%
poezja	3	8	1	3,3	1	2,5	4	12,5	
archeologiczne	1	2,7	—	—	—	—	—	—	2) historyczne
pamiętniki	1	2,7	2	6,6	1	2,5	—	—	kl. II — 46,6%
fantastyczno-naukowe	3	8	1	3,3	1	2,5	3	9,4	kl. III — 47,5%
podróżnicze	2	5,4	2	6,6	3	7,5	—	—	kl. IV — 47%
geograficzne	2	5,4	1	3,3	1	2,5	1	3	3) powieści psychologiczne
przyrodnicze	1	2,7	1	3,3	—	—	3	9,4	
II wojna światowa	2	5,4	8	26,6	3	7,5	—	—	kl. III — 25%
reportaże	—	—	1	3,3	1	2,5	—	—	kl. IV — 9,5%
społeczno-polityczne	—	—	1	3,3	—	—	—	—	4) obyczajowe
romanse	—	—	1	3,3	—	—	—	—	kl. II — 23,3%
biograficzne	—	—	4	13,3	—	—	—	—	kl. III — 20%
powieści psychologiczne	—	—	1	3,3	10	25	3	9,4	
biologiczne	—	—	—	—	1	2,5	—	—	
społeczno-obyczajowe	—	—	—	—	1	2,5	—	—	
folklor góralski	—	—	—	—	1	2,5	—	—	
realistyczne	—	—	—	—	1	2,5	—	—	
matematyczne	—	—	—	—	1	2,5	—	—	
ciekawe	—	—	1	3,3	—	—	—	—	
wszystkie	1	2,7	2	6,6	—	—	—	—	

\* Określenie rodzaju literatury podano w takim sformułowaniu, jakiego używała młodzież w ankietach

Jak widać, dane statystyczne wykazują, że największą poczytnością wśród młodzieży cieszą się książki o tematyce: młodzieżowej, historycznej, przygodowej oraz powieści obyczajowe. Książki, w których poruszane są zagadnienia psychiki człowieka, jego postaw wobec życia i ludzi interesują młodzież starszych klas, co zgodne jest z prawidłowością rozwoju młodego człowieka.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że uczniowie tak bardzo garną się do książek o tematyce historycznej, i to nie tylko w tej grupie, ale wykazują tego rodzaju zainteresowania i pozostali uczniowie. Poza tym młodzież akcentuje w swych wypowiedziach stwierdzenie, że książka potrzebna jest jej nie tylko dla rozrywki, ale stanowi element kształcący, że nie można się bez niej obejść.

A oto wypowiedzi samych uczniów:

„Najchętniej czytam pamiętniki. Bardzo interesują mnie książki o problemach z życia społeczeństwa”. (kl. I)

„Czytam książki bez specjalnego podziału. Lubię wszystkie”. (kl. I)

„Książki młodzieżowe. Interesują mnie sprawy, problemy i kłopoty młodzieży. Często książka taka jest »dobrą nauczycielką«, pozwala rozstrzygnąć wiele interesujących nas (mnie) spraw. Poza tym lubię czytać poezję”. (kl. I)

„Najchętniej czytam książki młodzieżowe (...). Interesują mnie również książki popularnonaukowe, ponieważ z nich dowiaduję się o rzeczach związanych z życiem ludzi na całym świecie, o egzotycznej faunie i florze”. (kl. I)

„Czytanie jest jedną z dróg szukania odpowiedzi na nurtujące mnie pytania. Lubię czytać i czytam, ponieważ w książkach potrafię odnaleźć to, czego poszukuję, tzn. właściwą drogę do odnalezienia swojej osobowości, ale tej prawdziwej, a nie tej, którą nieraz odgrywam przed sobą i przed swoim otoczeniem. Szukam modelu, wzorca, według którego mogłabym postępować. Szczególną przyjemność sprawia mi czytanie książek o tematyce wojennej i okresu powojennego. Spowodowane jest to tym, że wiele faktów dotyczących historii tego okresu znam z opowiadań rodziców, a to mnie nie wystarcza”. (kl. II)

„Najbardziej lubię czytać książki z dziedziny geografii i historii, a dodatkowo, dla odprężenia, lubię książki młodzieżowe. Nie jest dla mnie także udręką czytanie lektur, może dlatego, że wiele czytam? Każda książka ma przecież swoją wartość i wyraża jakąś myśl, nad którą trzeba się zastanowić”. (kl. II)

„Właściwie nie mam sprecyzowanego zdania co do zakresu moich ulubionych książek. Zarówno książki naukowe, jak historyczne i przygodowe, aby tylko napisane były językiem dla mnie przystępnym (nie mogą to być np. dzieła naukowe dla zaawansowanych). Mogę się natomiast wypowiedzieć na temat książek niechętnie przeze mnie czytanych. Są to najczęściej książki młodzieżowe. Naprawdę niewiele z nich jest książkami wartościowymi. Czytając je, często odnoszę wrażenie, że autorzy ich urodzili się dorosłymi ludźmi i nigdy nie znali spraw młodzieży. Nie pojmuję zachwyty moich koleżanek dla tych książek”. (kl. II)

„Najchętniej czytam książki, które wnoszą w moje życie coś nowego; nie przepadam za powieściami, wolę książki mówiące dużo o psychice człowieka, procesie myślenia, chorobach umysłowych, etapach rozwiązywania problemów. W przyszłości zamierzam zostać nauczycielką, dlatego pragnę poznać ludzi, umieć określić ich poziom inteligencji, czytając właśnie tego rodzaju książki”. (kl. II)

„Oprócz wymienionych przeze mnie książek (historyczne, młodzieżowe) uwielbiam poezję. Przy poezji odpoczywam. Może niektórym wydaje się śmieszne, że nastolatka, i to w XX w., czyta Asnyka, Gałczyńskiego, ale ja naprawdę lubię poezję. Po prostu jest (to) zupełnie inny świat, w którym mogę odnaleźć siebie”. (kl. II)

„Lubię czytać głównie książki psychologiczne, gdyż ciekawi mnie psychika człowieka, od którego zależy całe jego postępowanie. Ponadto interesują mnie książki geograficzne związane z życiem ludzi na całym świecie...” (kl. III)

„Najbardziej lubię czytać książki o młodzieży. Dlaczego? Dlatego, że jestem jeszcze młoda i temat ten jest dla mnie bliski, a ja potrafię wczuć się w rolę bohatera, mogę wyciągnąć wnioski z takiego a nie innego postępowania. Książka mnie zmusza do myślenia, jak ja bym w takiej sytuacji postąpiła”. (kl. IV)

„Najchętniej czytam książki z dziedziny, która mnie interesuje, tj. kultura Majów, Inków. Ponieważ kultura i obyczaje tych ludów nie zostały jeszcze całkowicie wyjaśnione, dlatego chętnie czytam nowe publikacje związane z tym zagadnieniem i każda z nich dostarcza mi nowych wiadomości”. (kl. IV)

**Pytanie 3: Wymień autorów książek, których twórczość najbardziej Ci odpowiada.**

Tabela 3

Rodzaj odpowiedzi (nazwisko ulubionego autora)	Ogólna liczba uczniów = 139					
	Liczba odpowiedzi z klas				Ogólna liczba odpowiedzi	% odpowiedzi
	I — 37	II — 30	III — 40	IV — 32		
uczniów						
Siesicka Krystyna	24	13	28	16	81	58
Sienkiewicz Henryk	10	8	21	16	55	39,6
Dumas Aleksander	6	—	8	6	20	14,4
Kraszewski Józef	—	5	9	3	17	12
Jackiewiczowa Elżbieta	13	6	—	—	19	ok. 14
Jurgielewiczowa Irena	7	1	7	—	15	10,8
Fleszerowa-Muskat Stanisława	—	5	5	—	10	7
Balzac Honoriusz	—	—	5	5	10	7
Prus Bolesław	—	—	5	5	10	7
Żeromski Stefan	—	—	4	5	9	6

Spośród wymienionych bardzo wielu i bardzo różnych pisarzy największą poczytnością, jak wykazują szczegółowe wyliczenia w badanej grupie młodzieży, cieszą się książki pisarzy wymienionych w tab. 3. Dlaczego? Myślę, że decyduje o tym wartość pisarska autora, sposób oddziaływania na czytelnika — no i do pewnego stopnia moda. Nieśmiertelność dzieł H. Sienkiewicza jeszcze raz potwierdziły głosy ankietowanych. Twórczość tych pisarzy cieszy się największą poczytnością nie tylko wśród przebadanej grupy uczniów, ale jak zaobserwowałam, wśród młodzieży całej szkoły. Być może, w innej szkole, a zwłaszcza tam, gdzie jest więcej chłopców, w czołówce najpoczytniejszych pisarzy znaleźliby się inni.

Przytoczę wypowiedzi uczniów:

„Najbardziej odpowiada mi twórczość autorów piszących książki o młodzieży i dla młodzieży (Siesicka, Fleszarowa, Paukszta i inni).” (kl. II)

„Lubię również poezję, dlatego czytuję Pawlikowską, Norwida, Asnyka, Szekspira, Tuwima...” (kl. II)

„Najbardziej odpowiada mnie twórczość H. Sienkiewicza i jego dzieło, choć historyczne — »Trylogia«, a także Scotta, który stworzył bardzo ciekawe postacie żyjące w Anglii, nienawidzące bogaczy, a szczególnie wyzyskiwaczy i działające tak, aby właśnie im obrzydzić życie.” (kl. II)

„Trudno jest mi wymienić ulubionych autorów. Czytam książki różnych pisarzy dotyczące różnych zagadnień, np. van der Meersch czy Siesicka.” (kl. III)

„W. Broniewski, B. Prus, St. Żeromski, M. Dąbrowska i oczywiście ciągle podtrzymująca na duchu K. Siesicka”. (kl. IV)

„Nie mogę takich wymienić, gdyż w twórczości każdego niemalże autora znajdują się pozycje, których treść mi odpowiada. Nie mam swoich ulubieńców”. (kl. IV)

„Nie mam żadnego ulubionego pisarza, ponieważ każdą książkę lubię czytać, traktującą o kulturze starożytnej (...) nie jest dla mnie najważniejsze, jakiego autora jest ta książka, interesuje mnie głównie jej tematyka”. (kl. IV)

Poza nielicznymi sformułowaniami, jakie przytoczyłam, młodzież po prostu wymieniła nazwiska pisarzy, a byli wśród nich najróżniejsi: Agata Christie i Tołstoj, Słowacki i Przyboś, Bahdaj i Kossak-Szczucka, Parandowski i Fiedler oraz wielu, wielu innych.

**Pytanie 4: Czy przeczytane książki lub książka ma wpływ na Twoją osobowość?**

Tabela 4

Rodzaj odpowiedzi	Ogólna liczba uczniów = 139				Ogólna liczba odpowiedzi	% odpowiedzi
	Liczba odpowiedzi z klas					
	I — 37	II — 30	III — 40	IV — 32		
	uczniów					
tak	22	21	16	13	72	52%
niektóre	7	7	12	9	35	24%
nie	8	2	10	10	30	22%
nie wiem	—	—	1	—	1	1%
brak odpowiedzi	—	—	1	—	1	1%
	37	30	40	32	139	100%

Na pytanie to odpowiem cytatami:

„Raczej nie, a jeśli tak, to w małym stopniu”. (kl. I)

„Tak, wielu jest bohaterów książek, których mogę brać za ideał. Są to ludzie, którzy całkowicie zachowują poczucie odpowiedzialności i godności”. (kl. I)

„Jeśli książka jest młodzieżowa, to szukam w niej swego podobieństwa. Czasami myślę, jak sama postąpiłabym w danej sytuacji, jak bym się zachowała”. (kl. I)

„Nieraz tak. Bardzo często dyskutuję na tematy książek, szczególnie »rozgrzam« treść książek Siesickiej, która w swych powieściach często nie daje zakończenia i można samemu dochodzić do zakończenia. Autorka nas mobilizuje do samodzielnego, głębszego zrozumienia treści książek, a nie po przeczytaniu — odłożenia na bok”. (kl. I)

„Raczej nie. Staram się być sobą, mieć własne zdanie i nigdy nie wzorować się na kimś lub czymś. Owszem, niektóre książki pomagają mi w rozstrzygnięciu wielu kłopotów, problemów, ale nie zawsze można z nich korzystać.” (kl. I)

„Książki pomagają mi w dostrzeganiu wielu zjawisk otaczających mnie, a których do tej pory nie dostrzegałam. Łatwiej mi ocenić postępowanie ludzi, nie powierzchownie, ale od gruntu psychologicznego.” (kl. II)

„W pewnym stopniu. Niekiedy (po przeczytaniu książki) zmieniam mój stosunek do rodziców i koleżanek...” (kl. III)



„Tak. Po przeczytaniu »Trylogii« zaczęłam interesować się historią Polski, a po przeczytaniu »Medalionów« zmieniłam swój stosunek do wydarzeń II wojny światowej.” (kl. III)

„Tak. Przczytane książki kształtują moją wyobraźnię, wpływają na moje uczucie, kształtują mój stosunek do drugiego człowieka.” (kl. IV)

„Książki czytam w tym celu, aby uzyskać nowe wiadomości, ale większego wpływu na moją osobowość nie mają.” (kl. IV)

Można by przytoczyć wiele interesujących cytatów na ten temat, ale na podstawie wymienionych należałoby wyciągnąć jeden wniosek, który jest chyba najważniejszy — młodzież myśli, zastanawia się, dąży do pięknych ideałów, umie wypowiadać swoje zdanie w sposób rzeczowy i rozsądny, nie odrzucając bezmyślnie treści, jakie zawarte są w czytanych przez nią książkach.

Odpowiedzi na pytania 5 i 6 nie wchodzą w zakres niniejszego zagadnienia, dotyczą innej kwestii, jaką jest rola biblioteki w rozwijaniu zainteresowań ucznia oraz jej funkcja w szkoleniu, dokształcaniu i wychowaniu młodzieży.

Podsumowując relacje na temat zainteresowań czytelniczych młodzieży poprzez sondaż, jakim jest ankietą, należy stwierdzić, że warto nieraz pokusić się o tego rodzaju pracę, gdyż nawiązuje się w ten sposób jak gdyby dialog między nami a naszymi czytelnikami, a to jest chyba najważniejsze i najskuteczniejsze w dalszym naszym działaniu. Wypowiedzi uczniów potwierdzają sens tego przedsięwzięcia, które może nas, bibliotekarzy szkolnych, utwierdzić w przekonaniu, że nasza praca nie idzie na marne, że w sposób skuteczny i wydatny możemy przyczynić się do rozwijania osobowości ucznia oraz pogłębiania jego wiedzy poprzez książkę, którą mu dajemy.

W świetle Raportu o stanie oświaty łączącego się z odnową szkolnictwa, z organizacją szkoły przyszłości, szkoły nowoczesnej, która ma kształcić w młodzieży umiejętność myślenia i uczyć samodzielnej pracy — odpowiedzialność za wychowanie i dokształcanie tej młodzieży spoczywa i na nas, bibliotekarzach. Tego obowiązku musimy się podjąć z jeszcze większą aktywnością niż dotychczas i musimy się z niego wywiązać.

MIROSLAW KREMER

## **Praca z wrocławskim czytelnikiem dziecięcym 1950 – 1966**

XXX-lecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej skłania do sięgania pamięcią do pierwszych dni naszej pracy bibliotecznej. Dobrze jest popatrzeć na różne jej odcinki i wyciągnąć wnioski z dotychczasowych osiągnięć i niepowodzeń dla budowy coraz to lepiej, coraz nowocześniej pracujących bibliotek. Z tą myślą i z tym zamierzeniem publikujemy materiał ukazujący dorobek bibliotek wrocławskich w dziedzinie pracy z dziećmi. (Red.)

Początki pracy z dziećmi były trudne. Istniała konieczność stworzenia własnych wzorów, trzeba było dzieciom zapewnić możliwość obcowania z polskim słowem pisany. Stąd też dużą wagę, już w początkowym okresie działania pierwszej Czytelnicy Miejskiej Biblioteki Publicznej Wrocław, przywiązywano do prowadzenia

różnorodnych form pracy. Jak wynika ze wspomnień Marii Gulewicz-Przeorskiej, w każdą sobotę między godziną 17 a 18 urządzone były *wieczory bajek*. Swe wrażenia, dotyczące czytanych tekstów, dzieci wyrażały za pomocą rysunków, na których umieszczały nazwiska autorów i tytuły opowiadań. W ten sposób uczyły się one analizować treść przeczytanych książek. Rysunków tych było tak dużo, że zaczęto tworzyć z nich *albumy wrażeń*.

Poza tym, w Czytelni odbywały się *spotkania z autorami*. W 1951 roku z małymi czytelnikami spotkał się Stefan Łoś. Spotkanie odbyło się w tak serdecznej atmosferze i tak podobało się dzieciom, że trzeba było powtórzyć je w kwietniu 1952 roku. W maju tego roku, w Czytelni Dziecięcej, urządzono też wieczór ku czci Marii Konopnickiej.

W 1953 roku w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej zlikwidowano czytelnię dla dzieci. Pracownicy Biblioteki Wojewódzkiej nie przestali jednak pracować z dziećmi. Zmienił się tylko charakter ich pracy. Celem jej stało się organizowanie *pomocy dla bibliotekarzy w terenie*. I tak w związku z Dniami Oświaty, Książki i Prasy w 1953 roku pracownicy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej przygotowali wieczory baśni przeznaczone dla najmłodszych czytelników. Wieczory te urządzono w Trzebnicy, Wołowie, Obornikach Śląskich, Świdnicy. Wszędzie cieszyły się one dużym zainteresowaniem małych czytelników.

Wspomniana forma pracy przyjęła się. W 1955 roku rozszerzono ją o *wieczory głośnego czytania*. W bibliotekach odbywały się też *lekcje biblioteczne* i różne *imprezy artystyczne*. Urządzano też wieczory dyskusyjne, odczyty, pogadanki. W pracy z czytelnikami pomocny był Gabinet Metodyczny Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, gdzie opracowano montaż literacko-artystyczne, konkursy czytelnicze, literackie, zagadki, katalogi zagadnieniowe, bibliografie, pogadanki, wzory plakatów, plansz, albumów itp.

Od 1955 roku coraz bardziej zorganizowane były dążenia do przyzwyczajania dzieci do korzystania z bibliotek, do przebywania w nich. Pociągało to za sobą konieczność poszukiwania coraz to atrakcyjniejszych zajęć z dziećmi w bibliotekach. We wrześniu 1955 roku rozpoczęty został, ogłoszony przez Ministerstwo, *ogólnopolski konkurs* dla dzieci pod hasłem: „*Poznaj swój kraj*”. Celem konkursu było zapoznanie dzieci z pięknem i przeszłością naszego kraju. Konkursowi patronowali bibliotekarze i nauczyciele. Termin zakończenia konkursu przewidziany został na wrzesień 1956 roku. W okresie trwania konkursu organizowano wycieczki turystyczne, wyświetlano filmy krajoznawcze oraz stosowano wszystkie inne formy mające na celu zapoznanie młodzieży z naszym krajem.

W 1957 roku w Czytelni Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej dużo czasu poświęcało się uczeniu dzieci właściwego korzystania z książek, posługiwania się pomocami bibliotecznymi. Nawiązywano kontakty z kierownikami szkół, a pracownicy biblioteki przeprowadzali lekcje biblioteczne. Poświęcone one były różnym tematom. Założeniem ich było przekazanie wiadomości o książce, jej strukturze, wykorzystaniu katalogów, a także uczenie czytelników poszukiwania wiadomości z określonej dziedziny wiedzy w różnych książkach.

W tymże 1957 roku w pracy z dziećmi wyeksponowany został problem wychowania estetycznego rozumianego jako kształcenie w dziecku zdolności odczuwania piękna otaczającego świata. Kierunek ten był propozycją Ogólnopolskiego Zjazdu Bibliotekarzy Bibliotek Dziecięcych w Krakowie w październiku 1956 roku. W zajęciach z dziećmi starano się zwrócić uwagę na precyzję wypowiedzi i piękno języka.

W tym też roku, w pracy z czytelnikiem dziecięcym, sugestie wypływające w Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej kierowały bibliotekarzy do zaintereso-

wania się czytelnikiem indywidualnym. Miało to pomóc w poznaniu zainteresowań dzieci i wpływu na nie lektury. Informacje uzyskiwano w wyniku przeprowadzonych rozmów, obserwacji, prowadzenia zeszytu obserwacji, stosowania ankiet.

W 1959 roku bibliotekarzom dziecięcym dostarcza się już gotowe materiały. Były to pogadanki o sylwetkach autorów, o pisarstwie Marii Dąbrowskiej dla dzieci lub o twórczości dla młodzieży Heleny Boguszewskiej. Były też montaż, jak np. „O Marii Konopnickiej”. Mógł to też być scenariusz imprezy na określony temat, np. „ptasiej imprezy”, mającej na celu wzbudzenie zainteresowania dzieci ochroną ptaków w czasie zimy, wzbogacenia wiedzy dzieci o ptakach przez wskazywanie odpowiednich książek.

W 1959 roku Ministerstwo Kultury i Sztuki ogłosiło ciekawy konkurs ogólnopolski pod hasłem „Jedziemy w świat”, który polegał na tym, że bibliotekarz pomagał dziecku dobrać książki dotyczące kraju, do którego dziecko przy pomocy mapy i lektury „jechało”. Z podróży czytelnik miał przywieźć album z rysunkami, zdjęciami, materiałami z gazet, pism ilustrowanych, napisany przez siebie wiersz, opowiadanie, reportaż.

Konkurs „Jedziemy w świat” oceniono jako bardzo udany. Jury przeżywało pracowite dni, by z ogromnej ilości nadesłanych prac wybrać najlepsze. Po ogłoszeniu wyników zaproszono z całego województwa zwycięzców i zorganizowano im trzyniodniową wycieczkę do Ziemi Kłódzkiej.

W 1959 roku dużo pisało się i mówiło na temat konfliktu pokoleń, poddawało się ostrej krytyce metody wychowawcze, szukało się nowych rozwiązań. Udział bibliotekarzy w tych poczynaniach polegał na sygnalizowaniu spostrzeżeń o upodobaniach dzieci i nadsyłaniu uwag do Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, gdzie opracowywano odpowiednie wnioski na ten temat. Poza tym bibliotekarze zobowiązani zostali do nawiązania współpracy ze Związkiem Harcerstwa Polskiego. Na seminariach dla bibliotekarzy wprowadzono wykłady z historii wychowania.

W 1961 roku dużo uwagi poświęcono popularyzacji książek o tematyce technicznej, wyświetlano też filmy z historii wynalazków, astronautyki itp. Podsumowaniem czytania czytelników w tej dziedzinie był wojewódzki konkurs „Poznajemy dzieje wielkich wynalazków i ich twórców”. W tym też roku, na życzenie Ministerstwa Kultury i Sztuki, rozpoczęto popularyzację książek związanych z dziejami Polski. Poznanie przeszłości kraju łączyło się z koniecznością wskazywania dzieciom zabytków historycznych.

W 1963 roku bibliotekarze szukali dalszych sprzymierzeńców czytelnictwa dzieci. Znalazło to wyraz we współdziałaniu pracowników Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu z innymi organizatorami czytelnictwa. Tak było z konkursem „Pomóż Mikołajowi” urządzonym wspólnie z „Gazetą Robotniczą”. Była to propozycja upowszechniania prasy. Do realizacji założeń konkursu przystąpiło wiele bibliotek w województwie wrocławskim.

W Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej również podjęto popularyzację prasy. Oprócz reklamy (plakaty, przeglądy ciekawych artykułów) urzędowało się regularnie, co dwa tygodnie, stały konkurs na określony temat. Po przeczytaniu artykułów w prasie dziecięcej opracowywało się pytania. Dzieciom wskazywało się numery czasopism, które miały być uwzględnione w konkursie. Na pytania umieszczone na plakacie, dzieci składały odpowiedzi u bibliotekarki. Przewidziane nagrody przyznawano drogą losowania.

Ogłoszony w 1964 roku przez Ministerstwo Kultury i Sztuki turniej „Wędrujemy po Polsce śladem XX-lecia PRL” podobny był do konkursu „Jedziemy w świat”.

Dzieci, przy pomocy książek, artykułów w czasopiśmie, miały „odbyć podróż” po kraju, przywieźć prace: artykuły, albumy, listy z podróży itp. Temat turniejowy mógł być wybrany dowolnie lub, tak jak w V DzBP we Wrocławiu, był wspólny dla wszystkich uczestników (Ziemie Zachodnie), czy poświęcony sprawom sportowców polskich, jak to było w wypadku I DzBP we Wrocławiu. W czasie turnieju myślano i o dodatkowych atrakcjach, takich jak spotkanie w Oddziale Dziecięcym Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej z pracownikiem naukowym Politechniki Wrocławskiej lub wyjazd dzieci z V DzBP we Wrocławiu na spotkanie z uczestnikami opolskiego turnieju do Opola.

W nawiązaniu do turnieju opracowana została lekcja biblioteczna, której celem było dostarczenie dzieciom wiadomości o życiu gospodarczym i kulturalnym Dolnego Śląska oraz wskazanie różnorodnych źródeł informacji o województwie wrocławskim.

Turniej „Wędrujemy po Polsce śladem XX-lecia” był we wrocławskim udany. Wpłynęło bardzo dużo ciekawych prac, z których urządzono wystawę w siedzibie WiMBP we Wrocławiu. Zwycięzcy turnieju, w liczbie 60, zostali zaproszeni do Wrocławia. Tu odbyło się uroczyste wręczenie nagród, a następnie zorganizowano wzięcie miasta przez uczestników turnieju.

Przez stosowanie nowych form pracy przygotowywano dzieci do coraz samodzielniejszych przedsięwzięć. Temu celowi służył między innymi konkurs „Pracujemy z kukielką”. Dzieci wykonały dużo kukielek, urządziły przedstawienie na podstawie scenariuszy według tekstów literackich opracowanych samodzielnie. Przedstawienia organizowano nie tylko we własnych bibliotekach, ale także w szkołach i w innych bibliotekach na zasadzie gościnnych występów. Praca z kukielką, jak się okazało, wpływała na rozwój zdolności i pomysłowości dziecka, zwiększała jego więź uczuciową z książką.

Pod koniec pierwszego półrocza 1964 roku nastąpiło podsumowanie konkursu. Ogółem wzięło w nim udział 400 dzieci, wykonując wiele pomysłowych kukielek. Powstało, przy tej okazji, szereg zespołów kukielkowych.

W 1964 roku w pracy z czytelnikami nastąpiło dalsze ożywienie. Taki stan rzeczy zdecydował o tym, że w 1964 roku można już mówić o własnych kierunkach pracy podejmowanych przez poszczególne zespoły biblioteki.

I tak w bibliotekach I DzBP we Wrocławiu dużo wagi przywiązywano do pracy z czytelnikiem indywidualnym, przestrzegano szczególnie starannego doboru lektur; prowadzono tam księgi uwag umożliwiające analizę zainteresowań dzieci. Poza tym urządzano liczne wystawki.

W II DzBP we Wrocławiu były najtrudniejsze warunki pracy ze względu na bardzo wysoką liczbę czytelników przy małej ilości personelu. Mimo to myślano tu o czytelnikach. Świadczą o tym bardzo pomysłowe katalożki obrazkowe w bibliotece przy ulicy Staszica. Przy ulicy Rodakowskiego urządzano dużo imprez czytelniczych, wieczorów autorskich, konkursów.

W III DzBP we Wrocławiu, mimo że nie było tam najlepszych warunków do pracy z czytelnikami ze względu na niewystarczającą obsadę, stosowano wolny dostęp do półek, uproszczony system ewidencji. Z okresu tego na podkreślenie zasługuje fakt stosowania ciekawych form pracy w bibliotece przy ulicy Traugutta.

Dużo uwagi czytelnikom poświęcało się w pracy IV DzBP we Wrocławiu. Szczególną operatywność przejawiały bibliotekarki przy ulicy Szczęśliwej, w Leśnicy. Organizowano tam wieczory literackie z okazji różnych rocznic i świąt.

Dość duży rozmach w pracy oświatowej widoczny był w bibliotece w Pilzycach, gdzie istniała bardzo ścisła współpraca bibliotekarza ze szkołami. W 1966 roku w bibliotece w Pilzycach odbywało się głośne czytanie bajek, urządzano spotkania z autorami: W. Kotowiczem, N. Rolleczek, z aktorem teatru lalek —

A. Dziedzilem. Urządzało się też loterie książkowe, lekcje biblioteczne, turnieje; organizowano wycieczki krajoznawcze, przeglądy amatorskich zespołów lalkowych, wystawy rocznicowe i okolicznościowe.

W bibliotece przy ulicy Galla urządzało konkursy, jak „Rysujemy postacie z ulubionych książek”, „Rysujemy kwiaty”, konkursy wycinanek oraz odrabiano z dziećmi lekcje.

W bibliotece przy ulicy Reymonta urządzało konkursy rysunkowe „Jak pamiętam przedstawienie kukielkowe”, na najładniejszą kolorową wycinankę itp.

W bibliotece w Leśnicy zorganizowano, podczas wakacji, gry i zabawy na wolnym powietrzu.

W bibliotece przy ulicy Szwedzkiej opracowywano na podstawie uwag dzieci gazetki, np. pod tytułem „Najciekawsze książki”. Pierwsze 4 numery gazetki opracowali sami bibliotekarze, dalsze przygotowały dzieci, opierając się na informacji o rocznicach kulturalnych i wydarzeniach w bibliotece. Najlepszym czytelnikom odchodzącym już do wypożyczalni dla dorosłych wręczano na pożegnanie książki.

Formy pracy z czytelnikiem to złożony i poważny dział pracy bibliotekarzy. Doświadczenie wykazało, że im bardziej są pomysłowe metody popularyzacji książek, tym liczniejsze są rzesze czytelników, tym więcej wypożycza się książek, tym szybciej działanie osiąga zamierzony efekt.

Formy pracy z czytelnikiem dziecięcym zmieniały się z biegiem lat. W pewnych latach w działalności bibliotek dziecięcych stosowano formy pracy głównie o charakterze rozrywkowym. Ich celem było pozyskanie czytelników dla bibliotek.

Z biegiem czasu coraz szerzej wprowadzano formy pracy pogłębiające wiedzę, rozszerzające czytelnictwo, skłaniające dzieci do samodzielnej pracy. Osiągnano to przez organizację trudniejszych konkursów, realizację przysposobienia czytelniczego.

Zrozumiało, że zmiana form pracy była możliwa dzięki temu, iż stale podnosił się poziom przygotowania do pracy kadry bibliotekarzy dziecięcych. W końcu 1966 roku większość bibliotekarzy miała już co najmniej średnie wykształcenie.

Jednak ten pierwszy okres pracy pozostanie w pamięci bibliotekarzy jako okres bardzo ciekawy. Była to bowiem praca trudna, prowadzona w warunkach nieraz prymitywnych, ale praca bardzo potrzebna, przyjmowana przez dzieci spontanicznie, z otwartym sercem, z ogromną wdzięcznością.

MARIA BOCZAR

Zawiercie

## **Praca dydaktyczna bibliotekarza szkolnego z czytelnikami klas młodszych**

W programach języka polskiego dla klas I—IV występują zagadnienia, które można realizować w bibliotece szkolnej. Takie tematy jak Biblioteka szkolna, Książka towarzysz i przyjaciel, Ulubione książki — łatwiej przeprowadzić z uczniami w naturalnym środowisku książki, jakim jest biblioteka, niż w sali lekcyjnej. W związku z przewidzianą dla uczniów klas młodszych lekturą, zachodzi potrzeba zapoznawa-

nia ich z autorami zalecanych pozycji. Lekcje na ten temat, prowadzone w bibliotece, przez posiadającego przygotowanie pedagogiczne bibliotekarza, ilustrowane różnymi utworami danego autora — dadzą pełniejszy obraz jego twórczości i pozwolą na bardziej interesujące jej przedstawienie, niż na zajęciach dydaktycznych zorganizowanych w sali lekcyjnej.

Z podanych wyżej przykładów wynika naturalna konieczność współpracy bibliotekarza z nauczycielami uczącymi w klasach młodszych. Korzyści tej współpracy będą obopólne. Bibliotekarz z racji swojego przygotowania zawodowego i zainteresowań będzie dążył do bardziej atrakcyjnego rozwinięcia tematu lekcyjnego, przez co lekcje te przyczynią się do wytworzenia silniejszej więzi emocjonalnej między uczniami i biblioteką. Na lekcjach takich znajdą się okazje do praktycznego zapoznania uczniów z urządzeniem pomieszczeń bibliotecznych, przystępnego wyjaśnienia roli katalogów, omówienia — ze względu na wolny dostęp do półek — rozmieszczenia książek, podstawowych zasad higieny czytania, sposobu obchodzenia się z książką i przeanalizowania regulaminu biblioteki. Ta praca dydaktyczna bibliotekarza wpłynie niewątpliwie na wzrost jego autorytetu wśród uczniów i umożliwi mu dokładniejsze ich poznanie. W szkole, w której pracuję jako bibliotekarka, prowadzę takie lekcje w ramach moich zajęć dydaktycznych z czytelnikami. Do zajęć tych przygotowuję zawsze konspekty, co zapewnia mi właściwą realizację zaplanowanych celów lekcji.

Oto przykłady takich konspektów lekcji, których celem było zapoznanie uczniów klas II i III z autorem lektury:

## **Klasa II**

*Temat:* Jan Brzechwa, autor literatury dziecięcej.

*Cel poznawczy:* Zapoznanie z życiem i twórczością Brzechwy.

*Cel wychowawczy:* Kształtowanie zainteresowań czytelniczych.

*Cel kształcący:* Rozwijanie myślenia.

*Pomoce naukowe:* Książki Brzechwy i jego portret, katalog alfabetyczny.

*Metoda:* Pogadanka.

### **Plan lekcji**

1. Pogadanka na temat wystawy książek zorganizowanej w bibliotece z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy. Na wystawie było odrębne stoisko z książkami dla uczniów klas młodszych.
  - a) przypomnienie tytułów i nazwisk autorów książek zgromadzonych na wystawie,
  - b) zwrócenie uwagi na książki Brzechwy.
2. Swobodne wypowiedzi uczniów na temat przeczytanych książek Brzechwy.
3. Wyszukanie w katalogu i na regałach pozycji wydawniczych tego autora.
4. Informacje o życiu i twórczości Brzechwy.
5. Zebranie opracowanego materiału.

### **Przebieg lekcji**

ad 1. Lekcję zaczęłam od swobodnych wypowiedzi uczniów na temat wystawy książek, którą zorganizowałam w bibliotece w związku z Dniami Oświaty, Książki i Prasy — na wystawie tej znajdowały się między innymi książki Brzechwy, na które, po ogólnym omówieniu wystawy, zwróciłam uwagę uczniów (przypomniałam tytuły).

ad 2. Kilku uczniów, którzy czytali już niektóre książki Brzechwy, opowiedziało w skrócie treść tych książek i ustosunkowało się do nich — „książka ładna”, „ciekawa”, „podołała mi się”.

ad 3. Powiedziałam, że w bibliotece są jeszcze inne książki tego autora, i zapytałam, czy wiedzą, jak je znaleźć. Na propozycję uczniów, aby szukać ich na półkach, wyjaśniłam, że w bibliotece jest 10 000 książek różnych autorów, dlatego też najpierw trzeba ustalić, gdzie szukać książek Brzechwy, a pomocą w tym mogą być znajdujące się w bibliotece skrzyneczki — i rozdałam im skrzynki z katalogiem alfabetycznym. Po zapoznaniu się z treścią ustawionych w nich kart, zrozumieli, że na tych kartonikach spisane są znajdujące się w bibliotece książki. Po odnalezieniu przez jednego z uczniów kart katalogowych dotyczących książek Brzechwy, odszukaliśmy je na regale. Przy okazji omówiłam ogólnie rozmieszczenie książek w bibliotece.

ad 4. Dałam uczniom do obejrzenia portret Brzechwy i omówiłam zasadnicze dane dotyczące życiorysu pisarza.

ad 5. Po zebraniu opracowanego na lekcji materiału, uczniowie zapisali kilka tytułów książek Brzechwy w zeszytach.

### Klasa III

*Temat:* Maria Konopnicka.

*Cel poznawczy:* Zapoznanie z życiem Konopnickiej i jej twórczością.

*Cel wychowawczy:* Kształtowanie postaw społecznych.

*Cel kształcący:* Rozwijanie myślenia.

*Metoda:* Pogadanka.

*Pomoce naukowe:* Wystawka wybranych książek Konopnickiej, jej portret, zdjęcia Muzeum w Żarnowcu i pomnika „Marii Konopnickiej — dzieci”.

#### Plan lekcji

1. Podanie tematu lekcji
2. Pogadanka wstępna
3. Obejrzenie wystawionych książek
4. Omówienie wystawy
5. Ważniejsze dane z życia pisarki
6. Zebranie materiału lekcyjnego

#### Przebieg lekcji

ad 1. Podałam temat lekcji i wyjaśniłam jej cel poznawczy.

ad 2. W swobodnej pogadance zorientowałam się, co uczniowie wiedzieli o Konopnickiej. Kilku uczniów omówiło krótko treść przeczytanych już utworów tej autorki.

ad 3. Uczniowie obejrzeni wystawę książek i zapisali w zeszytach ich tytuły oraz zwrócili uwagę na ilustracje występujące w niektórych książkach.

ad 4. W trakcie omawiania rezultatów obserwacji wystawy zwróciłam uwagę na opracowanie graficzne kilku pozycji oraz odczytałam ciekawsze fragmenty książek. Poinformowałam również uczniów, że Konopnicka pisała także książki dla dorosłych — i wiersze o dzieciach, odczytałam wiersz „W piwnicznej izbie” i omówiłam z uczniami jego treść akcentując zmiany, jakie zaszły w życiu dzieci w Polsce Ludowej.

ad 5. Podalam najważniejsze dane z życia Konopnickiej, omówiłam okoliczności powstania muzeum w Żarnowcu i budowy pomnika w Warszawie, pokazałam zdjęcia obu obiektów i odczytałam urywki listów dzieci do Redakcji *Płomyczka*, przesłane wraz z datkami pieniężnymi na kosztą związane z budową pomnika „Marii Konopnickiej — dzieci”.

ad 6. Dokonałam rekapitulacji opracowanego na lekcji materiału, po czym uczniowie zanotowali w zeszytach podstawowe dane o życiu Marii Konopnickiej.

JADWIGA CIESIELCZUK

Warszawa

## Praca pedagogiczna w bibliotece szkolnej

Intensyfikacja i podnoszenie efektywności nauczania w szkole zależy od wielu elementów, a szczególnie od pracy nauczyciela, i to nie tylko tego, który uczy języka polskiego, biologii czy matematyki, ale również nauczyciela-bibliotekarza.

Może kogoś zdziwi połączenie tych dwóch członów. Chcę wyjaśnić, że w przeważającej mierze w bibliotekach szkolnych pracują nauczyciele, którzy mają pełne przygotowanie pedagogiczne, a nawet długoletni staż nauczycielski. Tego wymagają władze oświatowe. Wiadomo, że praktyka pedagogiczna jest konieczna przy jakiegokolwiek pracy z dziećmi i młodzieżą.

Współczesna szkoła absolutnie nie może funkcjonować bez dobrze prowadzonej biblioteki, jako głównej pracowni integrującej naukę w danej placówce. Jest to miejsce, gdzie skupiają się wszelkie działania dydaktyczne i wychowawcze powiązane ściśle z ogólnym planem dydaktyczno-wychowawczym szkoły.

Postulat — *biblioteka ośrodkiem pracy szkoły* — staje się obecnie rzeczywistością, potrzebą chwili.

Uczeń poza zdobywaniem wiedzy na zajęciach lekcyjnych powinien rozszerzać swoje wiadomości poprzez pracę samokształceniową. Samokształcenie rozumiemy jako samodzielne poszukiwanie wiedzy i rozwiązywanie problemów, kształtowanie osobowości oraz ukierunkowywanie i rozwijanie własnych zdolności. To wymaga przygotowania szkolnego i źródeł wiedzy, czyli dobrze zaopatrzonej i funkcjonującej biblioteki. Dlatego rola i znaczenie biblioteki szkolnej w tym zakresie będzie systematycznie wzrastać i wysuwać się na pierwszy plan.

Z całości kształtu założeń pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej wyłaniają się zadania, które trzeba uwzględnić w planie pracy biblioteki szkolnej. A mianowicie:

- utrwalanie wyników nauczania;
- rozszerzanie zakresu przyswojonej wiedzy;
- rozwijanie zainteresowań, poszerzanie poglądów i ukierunkowywanie zdolności poprzez czytelnictwo, pracę z uczniem zdolnym i mniej zdolnym;
- wdrażanie młodzieży do samodzielnej pracy umysłowej i do korzystania z informacji naukowej w bibliotece, z czym związana jest konieczność systematycznego doskonalenia warsztatu służby informacyjnej, zwłaszcza w zakresie katalogów;



- wychowanie patriotyczne przez włączenie się i wykorzystanie w pracy biblioteki aktualnych rocznic i obchodów zgodnie z planem pracy szkoły;
- organizowanie różnych form popularyzacji książki, takich jak: wystawy tematyczne, rocznicowe, zestawy bibliograficzne, dyskusje, pogadanki, spotkania autor-skie.

W pracach pedagogicznych należy przewidzieć udział nauczycieli poszczególnych przedmiotów i aktywu uczniowskiego. Każda biblioteka ustala zależnie od własnych potrzeb szczegółowe środki i metody realizacji. Za realizację planu odpowiada nie tylko pracownik biblioteki, lecz całe grono nauczycielskie. Dlatego plan winien być zreferowany i zatwierdzony na posiedzeniu rady pedagogicznej w czerwcu, by w nadchodzącym roku szkolnym od pierwszych dni nauki przystąpić do pracy zgodnie z jego założeniami.

Praca pedagogiczna nauczyciela-bibliotekarza powinna skupiać się: 1) na empirycznej znajomości zainteresowań i postaw uczniów, na indywidualnym zaprogramowanym poradnictwie, które ma zmierzać do utrwalania, pogłębiania i rozszerzania wiadomości zdobytych przez uczniów podczas lekcji; 2) na rozwijaniu aktywności i samodzielności myślowej, na pobudzaniu i ukierunkowywaniu ich własnych zainteresowań, a także na współuczestniczeniu w kształtowaniu podstaw moralności socjalistycznej.

W związku z tym przed pracownikiem biblioteki szkolnej stoją ważne i różnorodne zadania, a mianowicie: wdrażanie uczniów do samodzielnej pracy umysłowej, ukierunkowywanie zdolności i prób samodzielnego rozwiązywania problemów, co jest niezwykle ważne w przygotowaniu do podjęcia w przyszłości studiów wyższych. Z tym zagadnieniem łączy się umiejętność korzystania z informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej. Szybki rozwój nauki i techniki sprawia, że informacja naukowa, techniczna i ekonomiczna stała się obecnie niezbędna dla prawidłowego postępu nauki.

W obecnej dobie z informacji musi korzystać każdy, kto chce pracować w sposób twórczy. Odkrycia naukowe, wynalazki, udoskonalenia są możliwe po zapoznaniu się z aktualnym stanem wiedzy na świecie w danej dziedzinie. Stąd rola tematycznych zestawień bibliograficznych i dokumentacyjnych, dzięki którym użytkownik z licznych publikacji może wyłowić te, które go interesują.

Wydaje się oczywiste, że obecny uczeń szkoły średniej, a przyszły technik, inżynier, lekarz, ekonomista będzie musiał korzystać z informacji, w przeciwnym razie nie nadąży za szybkim rozwojem poszczególnych nauk. Wiadomości zdobyte dziś nie wystarczą na jutro, toteż kształcenie ustawiczne stało się potrzebą chwili, jest warunkiem dobrej pracy umożliwiającej pomyślny rozwój gospodarki narodowej. Zadaniem obecnej szkoły nie jest przekazanie pewnej ilości wiedzy, ale przygotowanie uczniów do pracy samokształceniowej. I tu wyłania się rola bibliotek szkolnych i aparatu informacyjnego: księgozbioru podręcznego, katalogów, kartotek zagadnieniowych.

W czasie lekcji bibliotecznych uczniowie powinni zapoznać się z katalogiem alfabetycznym, rzeczowym, z kartoteką zagadnieniową, z opisem bibliograficznym, z klasyfikacją dziesiętną — zwłaszcza w szkołach średnich. Należy zapoznać z regulaminem bibliotecznym, z zasadami korzystania z księgozbioru ogólnego i podręcznego — praca w czytelni. Warto również zorganizować wycieczkę do biblioteki naukowej w celu skonfrontowania pracy jednej placówki z drugą, z której w przyszłości uczeń już jako student będzie korzystał.

Wymienione wyżej prace nie mogą ograniczyć się tylko do zajęć z grupą, ale szczególną uwagę należy zwrócić na indywidualnego ucznia. Bardzo cenna może okazać się pomoc w planowym doborze lektur, rozmowy na temat przeczytanych

książek oraz wskazówki przy samodzielnym poszukiwaniu potrzebnych materiałów. W tym aspekcie trzeba zindywidualizować formy pracy z uwzględnieniem uczniów zdolnych i mniej zdolnych (pomijam określenie: uczeń słaby, ponieważ w moim przekonaniu zależy to od odpowiedniego ustawienia ucznia w systemie dydaktyczno-wychowawczym).

Nauczyciel pracujący w bibliotece szkolnej, bez żadnych sankcji i ocen może czuć nad stałym polepszaniem przygotowania uczniów do studiów wyższych, do pracy zawodowej oraz do korzystania z dóbr kultury narodowej. W ciągu całego okresu nauki ucznia, może w sposób nie mniej skuteczny niż nauczyciel przedmiotowy ukierunkować i rozwijać jego zainteresowania i możliwości intelektualne.

Postawę patriotyczną i moralną uczniów można kształtować poprzez wprowadzenie do planu prac pedagogicznych tematyki rocznic i aktualnych obchodów: np. Dni Książki Społeczno-Politycznej „Człowiek, Świat, Polityka”, XXX rocznica powstania PRL, Zjednoczenie PZPR, rocznice literackie, np. 20-lecie śmierci dwóch poetów polskich (grudzień 1973): Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego i Juliana Tuwima.

Ta różnorodna praca zmusza wreszcie samego bibliotekarza do ciągłej pracy samokształceniowej oraz dobrej orientacji w dziedzinie wydawnictw, do sukcesywnego przeglądu zapowiedzi wydawniczych, katalogu nowości, częstych wizyt w Domach Książki itp.

Bieżące informacje o nowościach wydawniczych z zakresu różnych nauk mają zasadnicze znaczenie zarówno w pracy uczniów — zwłaszcza w klasach programowo wyższych — jak i samych nauczycieli, z którymi pracownik biblioteki musi być w stałym kontakcie, o czym wspominałam wcześniej. Oni przecież są fachowcami różnych dziedzin nauki i poprzez własne decydujące zgłoszenia bibliotekarzowi wzbogacającą księgozbiór oraz kontrolują jego przydatność i aktualność poszczególnych pozycji.

Pracownik biblioteki może również okazać ogromną pomoc w ustawicznym kształceniu nauczycieli przez gromadzenie odpowiedniej lektury pedagogicznej, prezentowanie i omówienie nowości na zebraniach rad pedagogicznych lub komisji przedmiotowych oraz przez regularne przygotowywanie tematycznych zestawów bibliograficznych. Wreszcie przez planowy obieg czasopism pedagogicznych i specjalistycznych.

Ministerstwo Oświaty i Wychowania ogłosiło nowe zasady przeprowadzania egzaminów dojrzałości. W Zarządzeniu czytamy: »celem ich jest intensyfikacja pracy szkoły, polepszenie przygotowania uczniów do studiów wyższych i pracy zawodowej oraz ukierunkowanie i rozwój ich zainteresowań poznawczych«. Nowym elementem wprowadzonym przez regulamin jest sama forma składania egzaminu maturalnego z wybranych przedmiotów w postaci obrony pracy pisemnej przygotowanej w ciągu roku szkolnego. W związku z tym wyłania się również nowy aspekt pracy nauczyciela-bibliotekarza, a przede wszystkim pomoc w dostarczeniu i udostępnieniu odpowiedniej lektury, w sporządzaniu bibliografii. Każdy uczeń winien znaleźć w pracowni biblioteki szkolnej osobę, do której zawsze może się zwrócić ze swoimi naukowymi trudnościami i mieć pewność, że otrzyma rzeczową informację oraz wskazówki.

Natomiast ambicją i celem każdego nauczyciela pracującego w bibliotece szkolnej powinno być nie tylko pozytywne załatwienie wszystkich kwerend ucznia, ale dążenie do zainteresowania wiedzą jako samoistną wartością.

## O rozsądne granice wymagań

W numerze 11/12 z 1973 r. „Poradnika Bibliotekarza” ukazał się artykuł Kazimierza Wierzbickiego pt. „Dokumentacja biblioteki szkolnej”. Po początkowych stwierdzeniach, że biblioteki szkolne odgrywają ważną rolę w procesie dydaktyczno-wychowawczym i że nie może się bez nich obejść żadna nowoczesna szkoła, autor przytacza zadania biblioteki szkolnej w dziedzinie zarówno dydaktycznej, jak i wychowawczej.

Po tych jednak początkowych uwagach autor przechodzi do zagadnień dokumentacji i kończy swe wywody obszernymi propozycjami. I właśnie te propozycje są najbardziej kontrowersyjną częścią artykułu.

Stale i już długo trwa walka rzesz bibliotekarskich o maksymalne ograniczenie prac administracyjno-statystyczno-biurowych, które są niesłychanie czasochłonne, rabują więc cenny czas, a korzyści z nich często są małe lub wręcz znikome. I wiele postulatów znalazło zrozumienie u władz, które w swych zarządzeniach starały się ograniczyć nieco ten przerost zadań administracyjnych, by bibliotekarze mogli więcej czasu poświęcić na pedagogiczno-wychowawczy bezpośredni kontakt z młodzieżą. Tymczasem tę dążność w wyżej wspomnianym artykule potępiono, a bibliotekarzom zarzucono, że „Są oni w błędzie, poglądy ich są fałszywe...” i wysunięto projekt zadań administracyjnych, których wyszczególnienie zajmuje prawie półto-rej strony. Samych teczek, według propozycji autora, ma być osiem (!), nie wliczając w to teczek z dowodami ubytków ani z dowodami wpływów. Osobno ma być spisany „Protokół spisany z czytelnikiem za zagubioną

książkę” i włożony do jednej teczki, osobno zaś „Protokół zwrotu za zagubioną książkę” i też włożony do osobnej teczki. Jeśli więc zaginie w ciągu roku np. 50 książek, to musi zostać spisanych 100 protokołów (!) i włożonych do dwóch różnych teczek. Osobną teczkę należy prowadzić dla wykazów czasopism abonowanych w latach ubiegłych. Obecnie po upływie określonej liczby lat sporządzało się wycinki z czasopism, zaś same te „okaleczone” czasopisma przekazywano na makulaturę. Teraz należałoby je rejestrować, a rejestry przechowywać w teczce, aczkolwiek — jak postuluje autor — w innej teczce należy przechowywać zamówienia na czasopisma z lat ubiegłych. Osobną teczkę mają mieć ważniejsze wydarzenia z życia szkoły, choć w „Dzienniku biblioteki szkolnej” jest przecież rubryka „Ważniejsze wydarzenia z życia biblioteki”.

Artykuł w czasopiśmie nie jest zarządzeniem, to oczywiste. Aktualne zarządzenia władz szkolnych, choć dosyć obszerne, mieszczą się jednak w granicach możliwości bibliotekarzy. Bywa jednak czasem, że przy opracowywaniu nowych zarządzeń bierze się pod uwagę różnego rodzaju publikacje i ich sugestie. Jak długo myśli wyrażone we wspomnianym artykule są osobistymi poglądami Kazimierza Wierzbickiego, tak długo wszystko jest w porządku, każdy bowiem może mieć indywidualne podejście do swych problemów zawodowych i takie indywidualne poglądy należy szanować. Gdyby jednak miały one w jakiejś formie stać się obowiązujące w codziennej praktyce szkolnej, należałoby co prędzej wołać gromkim głosem: alarm!

## Na polach bitew

### Quiz poświęcony przeglądowi wybranych epizodów z dziejów oręża na przestrzeni tysiącletniej historii Polski — cz. II

(Część I ogłoszona została w „Poradniku Bibliotekarza” z 1974 r. nr 1/2, na s. 34—43).

#### DRUGI TURNIEJ PYTAŃ: ODPOWIEDZ WIERSZEM!

Druka para stojąca do turnieju pytań otrzymuje, drogą losowania, dwa zestawy (po jednym dla każdego uczestnika lub drużyny) zawierające po 10 tekstów — krótkich wyjątków z kronik historycznych, pamiątek, listów i wspomnień żołnierzy — uczestników sławnych w dziejach oręża polskiego bitew i kampanii. Jednocześnie uczestnicy turnieju otrzymują zestaw 20 fragmentów wierszy, których autorami są poeci-żołnierze. (Każdy uczestnik lub drużyna otrzymuje identyczny zestaw fragmentów wierszy). Wiersze, z których fragmenty przytoczono, są poświęcone tym samym bitwom i kampaniom, których dotyczą zapisy kronikarskie i pamiętnikarskie umieszczone w zestawie 3 i zestawie 4.

Uczestnicy turnieju wybierają po 5–6 fragmentów z zestawów 3 i 4 i odczytują je, na przemian, przeciwnikom. Zadanie polega na tym, żeby na każdy odczytany fragment kroniki czy wspomnień odpowiedzieć właściwym fragmentem wiersza, odnoszącym się do tego samego wydarzenia (tej samej bitwy lub kampanii, tego samego pola bitwy).

#### ZESTAW 3

1. Ale wojsko litewskie z rozkazu księcia Aleksandra, który niecierpliwym był zwłoki, pierwsze ruszyło na nieprzyjaciela [...] dwakroć uderzywszy z dział, silnym natarciem na próżno usiłowali przełamać i zmieszać polskie szyki, lubo wojsko pruskie z głośniejszym krzykiem i z wyższego pagórka ruszyło do walki. Było w miejscu spotkania sześć wysokich dębów, na które powyżażono wiele ludzi — czy królewskich, czy [nieprzyjacielskich], nie wiadomo, a to dla przypatrzenia się z góry pierwszemu na siebie nieprzyjaciół natarciu i obu wojsk powodzeniu.
2. W niedzielę, niemała część ludzi naszych, którzy uciekli, pomieszała nam rzeczy. Wątpię, żeby ich wiele ujść miało, bo pławiąc się w nocy przez Prut siła potonęła i wielka część od nieprzyjaciela, który ich tam lasem za rzeką zaszedł, pobici i pojmani. Żli, niebaczni ludzie wszystko wojsko zatrzwożyli, że blisko tego było, iż już wszystko wojsko do takiego smrotnego uciekania miało się udać. Z jegomością panem hetmanem polnym i z niektórymi panami rotmistrzami, co przy nas zostali, zatrzymaliśmy wojsko i stoimy tu od siebie bliżej, niż z Warszawy do Ujazdowa, Wojska sultana Gałga i Skinderbasza mają wielkie. Zapuścili się ku Rzeczypospolitej — atosmy ich tu zabawili, odważywszy na to zdrowie. I dalej, co się godzi dobrym synom ojczyzny, czynić będziemy według naszych sił. Obmyślaj Wasza Królewska Mość o posiłkach i uzupełnieniu ubytku, bo teraz pilna tego potrzeba. My tymczasem do ostatniego tchu zatrzymamy miłość swojej ojczyźnie.
3. Kiedy już nieprzyjaciel począł uchodzić i dał się przełamać — bo mnie się przyszło z wezyrem łamać, który wszystkie a wszystkie wojska na moje skrzydło prawe sprowadził, tak że już nasz środek albo korpus, jako i lewe skrzydło nie miały nic do czynienia i dlatego wszystkie niemieckie posiłki do mnie obróciły — przybiegały tedy do mnie książęta, jako to elektor bawarski, Waldeck, ściskając mnie za szyję a całując w gębę, generałowie

zaś w ręce i w nogi; cóż dopiero żołnierze! Oficerowie i regimenty wszystkie kawalerii i infanterii wołały: „Ach, unzer brawe Kenik!“. Słuchały mię tak, że nigdy tak nasi. Cóż dopiero i to dziś rano, księżę lotaryński, saski (bo mi się z nimi wczora widzieć nie przyszło, bó byli na samym końcu lewego skrzydła, którym do p. marszałka nadwornego przydałem był kilka usarskich chorągwi); cóż komendant Staremburg tuteczny! Wszystko to całowało, obłapiąło, swym salwatorem zwało.

4. Wtenczas pułkownik Krzycki, nie słuchając, jak szlachetnej rozpaczcy, odwróciwszy się do kosynierów swoich: „Za mną, wiara!“ — zawołał; podniósłszy kosy swoje idą naprzód dzielni wieśniacy, gdy kula nieprzyjacielska trupem obala na ziemię walecznego Krzyckiego, kartacze wywracają lub rozpraszają zrażonych śmiercią wodza wieśniaków [...] Wracam do Kościuszki, znajduję go zbierającego ostatki jazdy naszej: jeden oficer od piechoty, widząc mnie krwią zlanego, zdejmuje czarną chustkę z szyi i obwiązuje mi rękę; raz jeszcze na chwilę jazdy nasza odparła nieprzyjaciela: wkrótce ten powraca silniejszy, już nieprzyjaciele w środku czworogranu naszego, zabity koń pod Kościuszką, przesiada się na innego — usiłuje jeszcze zgromadzić swoich i niknie mi z oczu. Już w piechocie naszej mąż spiera się z mężem...
5. Po rozłączeniu z piechotą, aczkolwiek major martwił się o nią, to jednak był w dobrym nastroju, przekonany, że wyrwie się z okrążenia. Piechota znajdowała się w rozproszeniu. Nie wyznaczono miejsca zbiórki po wyjściu z okrążenia. Nastrój jego zmienił się jednak diametralnie po otrzymaniu wiadomości o pacyfikacji Huciska, Gałek i Królewca. Był to dla majora cios, po którym nie podniósł się już do końca. Zbrodnicze postępowanie Niemców nie mieściło się bowiem w żadnej ze znanych kategorii postępowania wroga z ludnością cywilną.
6. Po wstępnym okresie powietrznego rozpoznania i wypróbowywania sił obrony przez poszczególne grupy maszyn Luftwaffe, rozpoczęła się właściwa bitwa. Trwała od początków lipca do końca października, a historycy zajmujący się lotnictwem w drugiej wojnie światowej podzielili ją później na cztery fazy. Już w fazie pierwszej udział w bitwie wzięli polscy myśliwcy walczący w jednostkach brytyjskich.
7. Warowny, wielopiętrowy kolos. Podniebny gmach na Zielnej. Niemiecki. Hitlerowska flaga trzepocze u okien [...] Ciemnych. Umocnionych worami piasku. Teraz niemych. Zupełnie niedostępnych. Nieosiągalnych dla „pokracznego nagana“. — Dwadzieścia pestek w zapasie... Tylko płakać [...] Jeżąc się bronią, nastroszona, betonowa twierdza ignoruje nasz pochód. Podświadomie przymierzam się do kamiennego przeciwnika z ogromną załogą. Ja ?... Cóż ja, cóż saper pijaczek — ziarnka. Granaty — to dopiero moc! I ono poczuje ich siłę — wiązki granatów, które cisnę! [...] Drzwi wylecą z zawiasów. Otworzę gniazdo os. Powstańczy atak.
8. Po silnym ostrzelaniu przez artylerię usłyszałem po chwilowej przerwie serię z karabinów maszynowych z kierunku wartowni nr 1 czy placówki porucznika Pająka. Były to serie urywane: krzyków żadnych nie było słyhać. Powiedziałem do swoich żołnierzy: „Tam już na pewno naszych atakują“. Jakie jednak to były strzały, czy z wartowni Schupo, czy z placówki „Prom“ lub z wartowni nr 1 — nie można było rozróżnić ani zobaczyć, ponieważ drzewa stały na przeszkodzie.
9. „Grażyna“ idąc obok mnie nuciła pieśń Gwardii: „My ze spalonych wsi“. Pieśń ta niedawno powstała [...] Na rogu ulic kłębi się niedzielny tłum [...] Sygnałem natarcia jest zielone światło

otwierające przejście wzdłuż Nowego Świata. „Obstawa” rozrzuca się sprawnie — oto „Kuba” pod „Gastronomią”. Mija mnie „Grażyna”, melduje, że w kawiarni pełno. „Grażyna” w plecionej z papierowego sznurka torbie ma ukryty ciężki pistolet, pistolet nie do dziewczęcej dłoni. Oto „Wiesiek” i „Karol”. Czekam z utęsknieniem na zielone światło i czuję, jak potnieje dłoń [...] Zerkam na słupek sygnałowy i zielony kolor światła zaskakuje mnie. „Konrad” i „Rysiek” są już na środku jezdni. Podchodzą do szklanych drzwi [...] Wchodzą i za chwilę, która jest mi wiekiem, wybiegają. Podnoszę odruchowo broń oczekując pościgu. Mijają mnie, biegnę za nimi, mijam narożnik [...] Za plecami stęknęło powietrze gromem detonacji. Odwet jest wzięty.

10. W nocy udaremniłoby jeszcze jedną próbę okrążenia. Pod werbel bębnow szły w ordynku, jak na paradę, czarne oddziały SS. Obok mnie przy kulomociu strzelec.
- Pułkowniku — krzyczy — jedną taśmę, dajcie mi jedną taśmę. Nie mieliśmy amunicji. Sprawdziłem pistolet. Dwa naboje. Oddziały SS, w ordynku, przy warkocie werbli, są coraz bliżej. Lucjan Szenwald wyskoczył z okopu i z krzykiem rzucił się naprzód. Poderwałem żołnierzy. Zawahali się. Jeden, drugi się podniósł. Porucznik Jan Stefczyk krzyczy: „Bagnety na sztorc! Bagnety!” Słyszę wyraźnie jego rozkaz. I biegnę. Biegną już wszyscy. Najpierw wolno, później coraz prędzej. Coraz prędzej. [...] I już jesteśmy. Blisko [...] Jeszcze jeden atak został odparty [...] W pół godziny później przykryła nas artyleria. Było to więcej niż wsparcie. Był to ratunek.

#### ZESTAW 4

1. W sobotę rannym brzaskiem zbliżyli się do miasta Kołobrzegu i przebywszy pobliską rzekę ryzykownie bez mostu czy brodu, by nie zwrócić na siebie uwagi pogan, sprawili szybki i zostawiszszy z tyłu dwa hułce w posiłku, aby przypadkiem Pomorzanie się o tym nie dowiedzieli i na nie przygotowanych nie napadli — wszyscy jednomyślnie postanowili uderzyć na miasto, opływające w dostatki i umocnione strażami. Wtedy pewien komes przystąpił do Bolesława, ale dawszy radę, którą lepiej przemilczeć, wyśmiany odstąpił. Bolesław atoli w krótkich słowach zachęcił swoich, co dla wszystkich stało się niemalą pobudką do męstwa.
2. Znalezione potem, w jednym niewielkim brzoźowym lesie, nie opodal od obozowiska nieprzyjacielskiego, siedem chorągwi, które uciekający Prusacy zostawili i w ziemi tylko pozatykali; te natychmiast do króla odniesiono. Henryk, komtur tucholski, który był kazał przed sobą nosić dwa miecze, a od tej dumy i próżności żadnym nie dawał się odwieść namowom, gdy potem z bitwy samotnie uciekając przypadł do wsi Wielgnowa, dościgniony od polskiej pogoni i ścięty, pychę swoją i zarozumiałość okropną, ale słuszną karą przypłacił.
3. Trzecia potrzeba po szczęśliwie odebranej Warszawie i wzięciu hetmana szwedzkiego najwyższego, Witemberka, przez zły rząd złym też szczęściem poszła, bo mogliśmy bić króla szwedzkiego, poka nie przyszedł kurfistrz brandoburski z szesnastu tysięcy wojska swego; ale jak się skupili, Tatarowie auksyliarni najpierw od nas uciekli, a potem wojsko z pola zegnano i godnych żołnierzy naginęło, ale też i Szwedów. Czwarta nader szczęśliwa pod Warką wiktoryja, kiedyśmy z Czarnieckim samego wyboru szwedzkiego kilka tysięcy trupem położyli i rzekę Pilicę krwią i trupami szwedzkimi napełnili. Od tego czasu już chwiać się poczęła potęga szwedzka i znacznie słabiec.
4. Zimno było przeraźliwie, a sen trapił niezmiennie. Gdy już miało się rozwidniać, w brzasku jutrzeńki wracaliśmy do ognisk i za-

czynaliśmy gotować kaszę lub groch. Tak też było i 25 lutego. Zaledwie postawiono na ogniskach kociołki, gdy wystrzał armatni zmusił nas do wylania strawy i stawania pod broń. Rozwialiśmy się na lodzie, kartacze dochodziły do nas, rykoszetując, jeden trafił w kolbę mego karabinu, nie robiąc mi żadnej krzywdy. W pierwszym ataku nasz pułk odebrał nieprzyjacielowi za rowami dwa działa, ale niepodobna było ich zabrać, pozostały więc tu zagwożdżone. Tu widziałem oficera Malkowa z 2 pułku strzelców z chorągiewką nieprzyjacielską w rękę, którą nazywano sztandarem. Trzykrotnie atakowaliśmy Olszynkę i trzykrotnie musieliśmy ustępować przemagającej sile...

5. Po przybyciu na ulicę Grójecką generał Czuma odebrał meldunki od dowódców oddziałów pierwszej linii. Obok plutonów strzelców 41 pułku piechoty osadzone były w sądziedztwie dwa działka kompanii przeciwpancernej z tegoż pułku. W odległości ok. 200 metrów od barykady na wysokości ulicy Przemyskiej znajdował się okopany pod murem kamienicy działon 1 baterii 29 pułku artylerii lekkiej dowodzonej przez porucznika Stefana Norberta.

Dowódca 40 pułku wydał do dowódców batalionów na Ochocie i Woli zaszyfrowany rozkaz: „Dopuszczyć nieprzyjaciela na odległość do 200 metrów i zaskoczyć go ogniem artylerii przeciwpancernej i polowej”. Rozkaz został ściśle wykonany.

6. Z mego „mp” piękny widok na miasteczko i na klasztor. Przedpole na nizinie zadymione. Z lewej, za nami, widoczna góra Groca, na której zginął płk Jastrzębski. Dziś jest tu punkt obserwacyjny dowództwa korpusu. Przed nami teren opada w kierunku pięknej doliny rzeki Rapido. Liczne jary wzgórz, u stóp których się zatrzymałem, kryją w sobie stanowiska naszych dział, punkt dowodzenia artylerii, magazyny amunicyjne, składy benzyny itd., itd. Dalej rozciąga się już dolina rzeki Rapido, za nią u stóp wzgórz klasztornych miasteczko, a raczej widmo miasteczka...

7. Z prawego brzegu rusza do forsowania 4 kompania 5 pułku piechoty. Po 15 minutach kompania jest już na środku rzeki. Wioślarze pracują bez wytchnienia. Wrogi brzeg milczy, ale gdy kompania jest oddalona zaledwie o kilkadziesiąt metrów od celu, rozpętuje się piekło. Biją nieprzyjacielskie cekaemy, artyleria i moździerze. Straty są ogromne. Natarcie załamuje się [...] 13 zwiadowców z 2 pułku piechoty 1 dywizji piechoty bezszelestnie przeprowadza się przez Wisłę i bez strat ląduje w rejonie położonym na wschód od miejscowości Głusiec. Nigdzie śladu nieprzyjaciela. Zwiadowcy nacierają tyralierą na wał przeciwpowodziowy. 100, 200, 250 m ... Ogień nieprzyjaciela... Hurra!!!

8. Czołgi podeszły ulicą Belwederską i ostrzelały domy przy ul. Piaseczyńskiej, bronili ich żołnierze połączonego batalionu „Oaza-Ryś” pod dowództwem kpt. „Janusza”. Widząc niemożność utrzymania pozycji, powstańcy przeszli na nowe, uprzednio przygotowane pozycje obronne przy ul. Konduktorskiej. O godzinie drugiej po południu Niemcy ponownie uderzyli wielkimi siłami na odcinki — południowy i zachodni. Przez dwie godziny szalał gwałtowny ogień artyleryjski, nadleciały w niespotykanej dotychczas liczbie stukasy, obrzucając rejon ul. Woronicza bombami.

9. Już o godzinie 6 ruszyło natarcie niemieckie od ulicy Wolskiej wzdłuż Młynarskiej i przez plac Kercelego po zepchnięciu placówek ppor. Ostoi u wylotów Chłodnej i Ogrodowej w głąb tych ulic. Prowadzone było prawie zwartymi kolumnami za pojedynczymi czołgami, które pociskami działowymi niszczyły barykady. Niemcy byli pijani. Podchodzili do polskich stanowisk, lecz rażeni z bliska ponosili straty, wycofywali się, by znów na-

cierać. O godz. 8.30 powstańcy zniszczyli czołg na rogu Młynarskiej i Górczewskiej. Do godz. 14 utrzymano na odcinku Żytnej wszystkie stanowiska i barykady.

10. Z zebranych relacji wynikało, że inicjatorem był ppor. Mikołaj Troicki, decyzję podjął ppor. Stanisław Szymanik, a weszli na kolumnę poza wymienionymi: kapral Karpowicz, plutonowy Kazimierz Otab i Kanonierzy Antoni Jabłoński i Eugeniusz Mierzejewski. Krętymi schodami wewnątrz pomnika dosięgli szczytu cokołu, na którym stoi anioł zwycięstwa. Do prawej dłoni „des Siegesengels” przymocowano chorągiew biało-czerwoną.

#### FRAGMENTY WIERSZY DO ZESTAWU 3 I ZESTAWU 4 TURNIEJU PYTAŃ

U w a g a: Fragmenty wierszy uszeregowane są w kolejności odpowiadającej kolejności wyjątków ze wspomnień, kronik, listów itp. cytowanych w zestawie 3 i 4 drugiego turnieju pytań. Uczestnikom turnieju należy oczywiście podać je w kolejności zmienionej.

1.                                   Polski lud wziął lewą stronę,  
Litewski prawej obronę,  
Dziewięćdziesiąt wszystkich mieli  
Chorągiew, które widzieli.
  
2.                                   Zatym też Skinderbasza ze trzema wajdami,  
Z Halis murzą i z Galgą, świeżymi trupami  
    Za naszymi przybyli z ogromną większością  
    Swoich — jako szarańczą — i tak swą prędkością  
    Na obóz nasz natarli; lecz z Bożej pomocy  
    Na pierwszym starciu zaraz Halis murza skoczy  
Do Charonu [?] — z ognistej strzelby od nas zabity,  
Zaczym naszy odnieśli tryumf znamienity.  
Drugiego dnia tehiński sędziak z ufy swymi,  
We dwudziestu tysięcy siłami polskimi —  
    Z pogaństwem potłoczony i w ziemię wdeptany:  
    I tak poległ, posoką swą ufarbowany.
  
3.                                   I jużci przeszły dunajowe wiry,  
Milę od Tulmen złączywszy się z sobą;  
Tchną Marsa pierśmi, z oczu ogień szczyry,  
Pragnąc się zewrzeć jak najprędszą próbą;  
Już w swych ferworach przechodzą Buzyry,  
Aby Cynti[j]ją zaćmiły żalobą,  
Godnych się czując z tymi sępy w biady  
I chcąc pamiętne dać z siebie przykłady.
  
4.                                   Przebóg! Widzisz, jak Wisła bieli się z daleka:  
Oto przez puste grunta swe nurty przewleka.  
Ach! odwróć od tej strony twoje smutne oczy:  
Maciejowic nieszczęsny tam widok zaskoczy...  
Tu cnota uporczywym starła się żelazem.  
Boże! Umknąłeś łaski i — zginęli razem...  
Widzieć te okolice gorzko nam i miło!...  
Tu jeszcze męstwo Wodza Ojczyzny broniło.
  
5.                                   A kiedy się walka z najeźdźcą rozpęta,  
Sunie my po lesie, jak dzikie zwierzęta,  
Tu oddział nasz leży, tam gromem uderzy,  
Tu „Hubal” nas uczy brawury.  
    Więc szumcie nam jodły piosenkę...
  
6.                                   W bój na zew, w bój na zew,  
Podniebny lot, zwycięski śpiew.  
    Orłowy lot: jak racą strzelić w błękity,  
    Na wroga z góry spaść i strącić go z chmur.  
Spitfiry — w lot! Na grzbietach gnać messerschmittów!  
O Polskę tu toczymy z wrogiem bój.



7. PALEC na cynglu lub granat w garści,  
Butelka z naftą w ściśniętej dłoni.  
Spojrzenie w noc. Papieros zgasić.  
Natarcie trwa. PASTA się broni.  
Jeszcze dwie serie i filipinka.  
Czy damy radę? Przecież musimy.  
Serce Warszawy bije w jej synach.  
„Polacy, płacicie dług!” Zapłacimy.
8. I ci, co dobry mają wzrok  
I słuch, słyszeli pono,  
Jak dudnił w chmurach równy krok  
Morskiego Batalionu.
9. A więc musieliśmy wyjść...  
Nad miastem nie było Boga,  
więc kto miał ich teraz mścić?  
Chłopców z Pragi, z Woli, którzy  
mając pętlę na szyi  
wołali z szubienic:  
niech żyje!  
Była to pruska niedziela,  
grały orkiestry w Alejach,  
żandarmi wracali ze straceń,  
szły panusie z pieskami  
i my z granatami  
— na spacer.
10. DOLINA i mrok między nami i nimi,  
Wstające we mgłę linie wzgórzy.  
Zwęglonej gorzelnicy kościotrup olbrzymi  
Jak szkielet okrętu po burzy,  
I milczą transeje, i czasem z oddali  
Jak duch — koczująca armata wypali.  
Na wzgórzu są Niemcy! Na pewno w tej chwili  
Przez szkła wymacują noc mgławą,  
A może, chorągwie zwinawszy, stchórzyli  
Przed tą, co poprzeda nas, sławą?  
Wybadać, co kryją tumanne rozstaje!  
I pierwszy batalion z okopów powstaje.
11. Naszym przodkom wystarczały ryby słone i cuchnące,  
My po świeże przychodzimy, w oceanie pluskające!  
Ojcom naszym wystarczało, jeśli grodów dobywali,  
A nas burza nie odstrasza ni szum groźny morskiej fali.
12. Obóz, działa wszystkie wzięto,  
Tak Niemcom pychę odjęto,  
A łańcuchy zgotowane  
Na ichże szyje wkładane.  
Po tej bitwie stał się koniec,  
A do Polski posłan goniec,  
Iż król wygrał, a mistrz stracił  
I gardłem tego przyplacił.
13. Potężne pułki szwedzkie, gdy z Polaki harce  
I bój wszczęli straszliwy przy miasteczku Warce,  
Siły nie wytrzymałszy cnych Polaków, legli.  
I choć cnota! Mogąc zbiec z drugimi, nie zbiegli.
14. Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy!  
Co nam obca przemoc wzięła, bronią odbierzemy.  
Marsz, marsz Chłopiczki!  
Bóg nam da zwycięstwo:  
Co zaczęła rozpacz,  
To dokona męstwo.

15. SERCA BIJĄ na trwogę. Oddech nocy twardy  
 Wdycha niebezpieczeństwo, jak zwierz wśród obławy.  
 Idą w karnym szeregu rydle i oskardy,  
 Wyje w nocy na alarm syrena Warszawy.  
 U wylotu ulicy kamienie ożyły,  
 Wzięły się jako tama, protest, meta w rajdzie.  
 Asfalt pierś czarną rozdarł i pruje rur żyły,  
 Głazy będą się bronić. Bruk wrzasnął: Nie przejdzie!
16. NASZE granice naszli znieca,ka,  
 słupy graniczne zewsząd zrąbali...  
 Idzie Kresowa, idzie Karpacka,  
 W dymie eksplozji, w huku batalii. [...]  
 Padnie nas wielu w pięknej Italii,  
 żywi umarłych grzebmy i liczymy,  
 potem pójdziemy dalej i dalej  
 stawiać, przestawiać słupy graniczne.
17. Przebacz mi, mamó. Nie mogę inaczej,  
 Każdy polski żołnierz postąpiłby tak samo.  
 Ja wiem, że twe serce, najdroższa, pęknie z rozpaczy,  
 Żegnaj mamó, mamó...  
 Hallo! hallo! Okurzały raportuje ostatni raz.  
 Wąż niemieckich fizylierów już barierę łamie.  
 Hallo! hallo! Już czas,  
 Wszystkie baterie — ognia! Na mnie!
18. NIE GRAJĄ nam surmy bojowe,  
 ni werble do szturmu nie warczą,  
 nam przecieź te noce sierpniowe  
 i prężne ramiona wystarczą.  
 Niech płynie piosenka z barykad,  
 wśród bloków, zaułków, ogrodów,  
 z chłopcami niech idzie na wypad  
 pod rękę przez cały Mokotów.
19. PAŁACYK MICHLA, Żytnia, Wola,  
 bronią jej chłopcy od „Parasola”,  
 choć na „tygrysy” mają wisy —  
 to warszawiaki fajne chłopaki są.
20. Buty z dalekich pól  
 buty z dalekich lat  
 co przemierzyły świat  
 od syberyjskich zim  
 od mazowieckich chat  
 które nie były kimś  
 łamiące pręty krat  
 idą  
 idą  
 grają rytmem ramion i nóg  
 wałą w bruk wałą w bruk  
 w oczach sadza dym i kurz  
 rąbie but w oczach nóż  
 Berlin wzięty — w oczach skra  
 piosenka drga piosenka gra  
 słońce w pieśń słońce w twarz  
 rzutem w świat Berlin — nasz.

## Zakończenie quizu

Do końcowego konkursu stają dwaj zwycięzcy obu turniejów pytań. O końcowym zwycięstwie zadecyduje lepsza znajomość wierszy i pieśni wojennych z okresu II wojny światowej. Poniżej zamieszczono sześć początkowych fragmentów



# Odpowiedzi do części II

## II Turniej pytań

### ZESTAW 3

1. Bitwa pod Grunwaldem według Jana Długosza. Wiersz według anonimowej *Pieśni o pruskiej porażce...*
2. Bitwa pod Cecorą według listu hetmana Stanisława Żółkiewskiego do króla, wysłanego spod Cecory w dn. 24 IX 1620 r. Wiersz Marcina Paszkowskiego: *Bitwy znamienne [...] w roku teraźniejszym 1620.*
3. Odsiecz Wiednia, według Jana III Sobieskiego (z listu do żony 13 IX 1683 r.). Wiersz Wojciecha Stanisława Chrościńskiego: *Trąba wtekopomnej sławy...*
4. Bitwa pod Maciejowicami według J. U. Niemcewicza: *Pamiętniki czasów moich.* Wiersz Adama Jerzego Czartoryskiego: *Bard Polski.*
5. Walki oddziału mjr Hubala według Marka Szymańskiego: *Oddział majora Hubala.* Wiersz Andrzeja Gawrońskiego: *Choć zdala swą mamy rodzinę i bliskich.*
6. Bitwa o Anglię wg Bohdana Arcta: *Polskie skrzydła na Zachodzie.* Wiersz Czesława Kałkuskiego: *Marsz lotników.*
7. Powstanie warszawskie. Zdobywanie PASTy według Bronisława Sianoszka: *U wrót PASTy.* Wiersz Stanisława Marczak-Oborskiego: *Palec na cynglu.*
8. Obrona Westerplatte wg wspomnień Edmunda Szamlewskiego. Wiersz K. I. Gałczyńskiego: *Pieśń o żołnierzach z Westerplatte.*
9. Zamach na Café Club według Bohdana Czeszki. Wiersz Piotra Borowego: *Odwet.*
10. Bitwa pod Lenino wg Włodzimierza Sokorskiego: *Polacy pod Lentno.* Wiersz Lucjana Szenwalda: *Ballada o pierwszym batalionie.*
11. Wyprawy na Pomorze, zdobywanie Kołobrzegu wg Galla Anonima. Wiersz również wg *Kroniki Polskiej.*
12. Bitwa pod Grunwaldem wg Jana Długosza. Wiersz anonimowy: *Pieśń o pruskiej porażce, która stała się za króla Jagiełły Władysława.*
13. Bitwa o Warszawę i bitwa pod Warką ze Szwedami, wg *Pamiętników J. Ch. Paska.* Wiersz Jana Gawińskiego: *Pułkom szwedzkim pod Warką zbitym.*
14. Bitwa pod Grochowem (Olszynka Grochowska) wg *Pamiętnika powstańca Ignacego Radziejowskiego.* Wiersz anonimowy.
15. Obrona Warszawy wg Marka Sadzewicza: *Na szanłcach Woli i Ochoty.* Wiersz nieznanego autora: *Barykada.*
16. Bitwa pod Monte Cassino wg Mariana Łozińskiego: *Przechodniu powiedz Polsce.* Wiersz Władysława Broniewskiego: *Monte Cassino.*
17. Walki na przyczółku Dęblin—Puławy — sierpień 1944 r. wg Zbigniewa Kozakiewicza. Wiersz Józefa Prutkowskiego: *Ostatni raport.*
18. Powstanie warszawskie. Walki na Mokotowie wg Lesława Bartelskiego *Na Mokotowie.* *Pieśń Mirosława Jezierskiego: Marsz Mokotowa.*
19. Powstanie warszawskie. Walki na Woli wg Adama Borkiewicza. *Pieśń Józefa Szczepańskiego: Pałacik Michła.*
20. Zdobywanie Berlina, wg Edmunda Osmańczyka *Chwalebna wyprawa na Berlin.* Wiersz Romana Sadowskiego: *Berlin wzięty.*

### Zakończenie quizu

1. Władysław Broniewski (*Bagnet na broń*)
  2. Konstanty Ildefons Gałczyński (*Pieśń o żołnierzach z Westerplatte*)
  3. Stanisław Ryszard Dobrowolski (*Szturmówka*)
  4. Wanda Zielenčzyk (*Marsz Gwardii Ludowej*)
  5. Leon Pasternak (*Oka*)
  6. Adam Ważyk (*Marsz Pierwszego Korpusu*)
-